

GONIEC CZESTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie z przesyłką pocztową 2,50 zł. Dla odbierających piśmie na miejscu 2 złote. Cena pojedynczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędności Nr. 61295. Sklep „Gońca Czestochowskiego”, ul. Panny Marii 25.—Telefon nr. 3155.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Czestochowa, ul. Panny Marii P. 25. Tel. 226. Str. p. 45.
Redaktor lub jego zastępca przyjmują odpowiedzialność za wyjątkami dni świątecznych od godz. 18-3 po poł. Reklamów udziela redakcja nie zwraza.

CENY OGŁOSZENI: Za wiersz milimetrowy przed tekstem 50 gr. W tekście i nadmiarze 40 gr., za tekstem 20 gr. Drobne ogłoszenia wiersz napisowy 25 gr., każdy dalszy wiersz po 15 gr. Należność ogł. drobne 21. 150. Ogłoszenia zamiejscowe i matrymonialne 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne 150 proc. drożej. W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 procent droższe. Ogłoszenie ślubne, fantazyjne, cyfrowe i bilansowe o 50 proc. droższe.

Powitanie gen. Rydza - Śmigłego w Wenecji.

Wenecja. — W poniedziałek o godzinie 15-ej przybył do Wenecji kurjerem z wojskiem naczelny wódz armii polskiej gen. Rydz-Śmigły w towarzystwie swej małżonki oraz szefa sztabu głównego gen. Stachewicza oraz świąty.

Na dworczo powitali gen. Rydza-Śmigłego prezydent międzynarodowej wystawy „Biennale” hr. Volpi, poseł Maralini oraz wicepodesta wenecki p. Castellani, który ofiarował znakomitemu gościowi imieniem miasta wielką wiązanke orchidei, przepasaną wstęgą o barwach Wenecji. Zjawili się ponadto szef sztabu ks. Genui kpt. Ginocchietti, wiceprezydent de Marsellis, przedstawiciele sekretariatu federalnego partii faszystowskiej oraz wiele innych osobistości.

Gen. Rydz-Śmigły wyszedłszy z dworca wsiadł do wojskowej łodzi motorowej, na której zatknął chorągiew polską i udał się przez Canale Grande do hotelu Daniela i zajął przygotowane dla niego apartamenty.

Polski wódz naczelny, który przybywa do Wenecji po raz pierwszy, zatrzyma się parę dni, aby zwiedzić miasto i główne jego zabytki, a ponadto międzynarodową wystawę sztuki współczesnej „Biennale” oraz wystawę sztuki wieku XVII.

Doniosłe konferencje w Wenecji

Paryż. — Gen. Rydz-Śmigły przeprowadził w Wenecji doniosłe rozmowy, które prawdopodobnie wykrócą nawet poza wyznaczoną sferę interesów polsko-włoskich.

Dodajmy również — pisze na ten temat „IKC” — że nagły wyjazd gen. Rydza-Śmigłego do Włoch, który tyle domysłów i sensacyjnych komentarzy rozpoczyna wzbudzać w sferach dyplomatycznych i prasowych, został istotnie zade-

cydowany dopiero w ostatnim dniu pobytu polskiego wodza w Paryżu.

Wiadomo, że Włochy śledziły z dużą uwagą konferencje, prowadzone przez gen. Rydza-Śmigłego z przedstawicielami francuskiego rządu i sztabu generalnego, a rezultat konferencji komentowany jest jako szczęśliwy dowód realistycznych tendencji, przeważających w Paryżu.

Do Wenecji przybył już podsekretarz stanu włoskiego ministerstwa spraw zagranicznych, b. ambasador włoski w Warszawie Bastianini, który niezwłocznie zetknął się z gen. Rydzem-Śmigłym. Polski wódz spotkał się miał już we wtorek rano z gen. Baitsrocchi, sekretarzem stanu w ministerstwie wojny.

Mówiąc o działalności dyplomatycznej, rozwijającej się dziś we Włoszech, należy zwrócić uwagę, że w chwili obecnej bawi w Rzymie p. Avenol, sekretarz generalny Ligi Narodów, który konferował z min. Ciano, zaś we wtorek spotkał się ma z Mussolinim. Wizyta ta mierza — jak powiadają w Paryżu — do nawiązania bliższej współpracy między Włochami a Ligą Narodów, przy czym ta ostatnia byłaby gotowa wyrazić swą zgodę na wykreślenie Abisynii z listy swych członków.

MOSKWA PODRAŹNIONA.

Londyn. — „Daily Mail” pisze, że porozumienie francusko-polskie dowodzi faktu, iż rząd francuski jest świadom niebezpieczeństwa, jakie dla Francji oznacza pakt z Sowietami.

Moskwa jest oburzona i zirytowana z powodu nowego układu francusko-polskiego. Rząd sowiecki jest zdania, że układ ten mierza do znieważenia głównego celu paktu francusko-sowieckiego, zmuszającego Francję na wypadek wojny niemiecko-rosyjskiej do wniekania się po stronie Moskwy.

GEN. RYDZ ŚMIGŁY WRACA DO POLSKI WE CZWARTEK.

Warszawa. — Generalny inspektor Sił Zbrojnych gen. Edward Rydz-Śmigły wraca w czwartek, dn. 10 b. m.

W godzinach rannych tego dnia odbędzie się na stacji w Zebrzydowicach uroczyste powitanie wracającego z Francji naczelnego wodza, poczem specjalny pociąg wyruszy do stolicy, dokąd przybędzie o godz. 13-ej m. 38.

Na wszystkich stacjach, na których pociąg się zatrzyma, witac będą naczelnego wodza miejscowe władze oraz organizacje społeczne i ludność okoliczna. Szczególnie uroczyste powitanie nastąpi w stolicy.

AKCJE I PAPIERY PROCENTOWE IDĄ W GÓRĘ NA GIELDZIE WARSZAWSKIEJ.

Warszawa. — Wiadomość o tem, że pomoc finansowa Francji dla Polski wyniesie ma 2 miliardy franków, wywołała duże wrażenie na gieldzie warszawskiej, która zareagowała zwykłą papierów procentowych, a przedewszystkiem akcyj.

Zwykowały przedewszystkiem kursy akcji metalurgicznych.

Z pożyczek państwowych była bardzo mocna pożyczka stabilizacyjna, która zyskała 1 dolar, osiągając kurs 51,00.

ZWYŻKA PAPIERÓW POLSKICH W WIEDNIU.

Wiedeń. — Wszystkie papiery polskie na gieldzie wiedeńskiej w dniu dzisiejszym poszły znacznie w górę. Gwałtowna wyżka kursów nastąpiła z powodu zacieśnienia sojuszu pomiędzy Polską a Francją.



Z wizyty gen. Rydza Śmigłego we Francji. Zdjęcie przedstawia gen. dyw. Edwarda Rydza Śmigłego w rozmowie z Prezydentem Francji p. A. Lebrun, w czasie uroczystego przyjęcia, wydanego przez Prezydenta na cześć gen. Rydza Śmigłego w Rambouillet.

San Sebastian chce poddać się

WOJSKOM NARODOWYM

Paryż. — Wedle ostatnio napływających tu wiadomości, na wszystkich frontach wojny domowej w Hiszpanii nie zanotowano poważniejszych wydarzeń.

W Hendaye otrzymano informacje, że obrońcy San Sebastian przedłożyli komendzie wojsk narodowych warunki, na jakich zgodziliby się kapitulować. Obrońcy zobowiązują się, że uszanują zakładników i że miasto nie będzie zniszczone, jeżeli powstańcy udziela amnestji obrońcom San Sebastian, zwłaszcza zaś nacjonalistom baskijskim.

We wtorek rano panował zupełny spokój w Behobij, Irunie i Fuenterrabii. Również fort Guadalupe wcale nie daje znaku życia. Krążą pogłoski, że załoga czerwonych opuściła potajemnie fort i schroniła się do Francji. Na odległości 4 km. od San Sebastian niema żadnych oddziałów czerwonych.

Na froncie południowym kolumna płk. Yague nawiązała łączność z oddziałem operującym od strony Avila i obie te kolumny posuwają się na przód na Toledo.

Komunikat rządu madryckiego jest niejasny i jak zwykle donosi o samych sukcesach wojsk czerwonych.

Na froncie północnym wojska nasze kontynuują akcję w rejonie Asturji.

W prowincji Leon silny oddział powstańcy rozbity został przez nasze wojska, które wkroczyły do miejscowości Gordon, położonej w odległości 26 km. od Leon. Owiedo bombardowane było przez lotnictwo rządowe.

Na froncie aragońskim siły rządowe otaczające Hueska zajęły większą część tego miasta. Oddziały powstańcze wycofały się do dzielnic środkowych, gdzie organizują opór w dużych gmachach.

W Toledo artylerja rządowa zakoiła burzenie niektórych skrzydeł gmachów wojskowych oraz wież Al'kazaru, gdzie powstańcy mieli gniazda karabinów maszynowych, stanowiące niebezpieczeństwo dla wojsk rządowych w razie ataku na fortece.

Nad Madrytem przeleciały samoloty powstańcze, rozrzucające ulotki wzywające ludność do powstania. Wo

Berlin o wizytach gen. Rydza - Śmigłego

W PARYŻU I WENECJI

Berlin. — Wizyta gen. Rydza-Śmigłego w Wenecji skomentowana została przez opinię publiczną Berlina jako akt politycznego znaczenia. Rozmowa gen. Rydza-Śmigłego z wicemin. Bastianinim musiała posiadać, zdaniem Berlina, swój walor, ponieważ min. Bastianini jest znawcą problemów wschodnich.

Dla Berlina nie ulega kwestji, że ożywienie stosunków francusko-polskich śledzi Rzym z żywym zaciekawieniem. Podsuwa się tu Rzymowi myśl, że Italia patrzy zasadniczo chętnie na zbliżenie Polski do Paryża, gdyż zbliżenie takie neutralizuje ciężar gatunkowy sojuszu francusko-rosyjskiego.

Spotkanie min. Bastianiniego z gen. Rydzem-Śmigłym stanowi dla Berlina dowód, że podróż naczelnego wodza armji polskiej do Paryża jest także, zdaniem Włoch, wybitnym ewenementem dla całej polityki europejskiej, który będzie miał wpływ na przyszły układ sił w Europie.

Zaznacza się tutaj, że Anglia poświęca wizycie gen. Rydza-Śmigłego

w Paryżu niezmiernie wiele uwagi i pragnie być poinformowana dokładnie o jej wynikach.



Nabożeństwo w kościele polskim w Paryżu. Zdjęcie przedstawia gen. Rydza Śmigłego, uczęszczającego z ambasadorem Łukasiewiczem i swą żoną w uroczystym nabożeństwie, odprawianym za pomysłnością Rzeczypospolitej Polskiej w kościele polskim Wniebowzięcia w Paryżu.

góle zniszczono 5 samolotów madryckich typu „Potetz“.

Z Palmy na Majorce nadeszła wiadomość, że cała wyspa jest już wolna od czerwonych oddziałów.

ALKAZAR BRONI SIĘ DO UPADLEGO

Madryt. — Przewódca wojsk rządowych, działających w centrum Hiszpanii, gen. Ascencio, donosi, że na palac Alkazar w Toledo zrzucono 12 bomb wielkiego kalibru. General dodał, że określenie ścisłego terminu upadku Alkazaru nie jest możliwe.

NA ODSIECZ OVIEDO.

Burgos. — Główna kwatery wojsk

narodowych ogłosiła następujący komunikat: Na drodze do Mierz (15 km. na południe od Oviedo) posunęliśmy się naprzód, odpięając silną kolumnę wojsk rządowych i zdobywając 1 armatę, kilkanaście karabinów maszynowych i znaczne zapasy amunicji. Wojska nasze zajęły wioski Santa Ana i San Cristobal.

Główna kwatery zaprzecza pogłoskom, jakoby w Vigo wyładowane zostały 12 samolotów, przeznaczonych dla wojsk powstańczych.

Zostając członkiem Ligi Morskiej i Kolonialnej budujesz naszą potęgę na morzu.

Powstańcy zdobyli fort Guadelupa

UCIECZKA CZERWONYCH Z SAN SEBASTIAN.

Hendaye. — Trzy okręty frachtowe i jeden okręt pasażerski wypełnione czerwonymi milicjami, odplynęły we wtorek z San Sebastian do Bilbao. Również do St. Jean de Luz napływa ją nieprzerwanie uchodźcy z San Sebastian.

Na froncie Guadelupe, który we wtorek przedpołudniem został ostatecznie przez powstańców obsadzony, w godzinach popołudniowych zatknęto sztandar hiszpański czerwono-żółty to czerwony.

ROZSTRZELANIE ZAKŁADNIKÓW W GUADELUPIE.

Pampeluna. — Korespondent Havaśa odbył rozmowę z trzema jeńcami,

którzy w nocy z soboty na niedzielę uciekli z fortu Guadelupa. Oświadczyli oni, że milicjanci rozstrzelali w sobotę rano 11 zakładników, w tej liczbie dramaturga Honoris Muara, adwokat Motosa, b. ministra spraw wewnętrznych Ayestkrana i proboszcza z Fontarabia. W chwili ucieczki w formie znajdowało się około 200 jeńców.

Korespondent zetknął się też z wojskami narodowymi, maszerującymi na San Sebastian. Donosi on dalej, że Fontarabia jest nietknięta, ani jeden dom nie jest zburzony. Na ulicach spokój. Mieszkańcy, którzy ewakuowali miasto w przewidywaniu bitwy, zaczynają wracać.

Pakt z Sowietami

STAJE SIĘ DLA FRANCJI NIEPOTRZEBNY — MÓWIĄ W RZYMIE.

Rzym. — Londyński korespondent „Tribuny“ podkreśla, że opinia angielska ze szczególną uwagą śledzi rozwój sytuacji międzynarodowej pod kątem widzenia zapowiedzianej konferencji 5-ciu mocarstw lokarneskich, której udanie się zależy będzie od zbliżenia francusko-niemieckiego.

Korespondenci stwierdzają, że oznaki tego zbliżenia są wizyty prezydenta Reichsbanku dr. Schachta w Paryżu oraz rozmowy, odbyte ostatnio w Bawarii pomiędzy kanclerzem Hitlerem a niemieckim ambasadorem w Paryżu i niemieckim attaché wojskowym.

Z drugiej strony korespondenci pism londyńskich śledzą z szczególnym zainteresowaniem zmianę nastrojów, jaka się daje zauważyć we Francji w stosunku do Sowietów, oraz ewolucję poglądów

na pakt francusko-sowiecki, który — zdaniem Niemiec — stanowi niemożliwą do pokonania przeszkodę na drodze do nowego układu lokarneskiego.

Równie doniosłym jest — zdaniem kół londyńskich — czynnik Polski. Wizyta gen. Śmigłego-Rydza w Paryżu dała dobre rezultaty. Ożywienie jednak stosunków pomiędzy Paryżem i Warszawą jest oczywiste i nie jest rzeczą wyjątkową, że fakt ten wpłynęło na stanowisko Francji w kierunku rewizji poglądów na pakt z Sowietami. Wobec tego, że dzięki wizycie gen. Śmigłego-Rydza w Paryżu stosunki francusko-polskie uległy ożywieniu przeto pakt francusko-sowiecki, który miał charakter instrumentu kontrasekuracyjnego, staje się obecnie w dużej mierze niepotrzebny.

Krwawo stłumiony bunt

NA PORTUGALSKICH OKRĘTACH WOJENNYCH.

Londyn. — Reuter donosi, że na dwóch portugalskich okrętach wojennych wybuchła rewolta. We wtorek rano załoga kontrtorpedowca „Dao“ i korwety „Alfonso Albuquerque“ odmówiła nagle posłuszeństwa, lekceważąc rozkazy dowódców okrętów. O wypadku tym został niezwłocznie powiadomiony rząd, z którego polecenia nadbrzeżna baterja oddała do obu okrętów kilka strzałów armatnich.

W chwili później obie załogi zostały aresztowane, a uszkodzone okręty przyholowano do Tejo.

W związku z wybuchem rewolty na dwóch portugalskich okrętach wojennych zakotwiczonych w zatoce lisbońskiej, władze stolicy ogłosiły pewnego rodzaju stan wojenny; pozwalając na wprowadzenie zarządzeń zabezpieczających.

Wszystkie strategiczne punkty w mieście otrzymały silną straż. Gmachy urzęd-

owe i zakłady użyteczności publicznej otoczone zostały policją. Również na peryferiach skoncentrowano oddziały policji. Wojsko otrzymało rozkaz nieopuszczania koszar.

Donoszą dalej, że podczas ostrzeliwania z brzozy zrewoltowanych okrętów, 6 osób zostało zabitych, 9 odniosło rany.

Reuter utrzymuje, że sytuacja w Lizbonie jest spokojna, ruch panuje normalny. Również w całym kraju panuje spokój.

W chwili ostrzeliwania obu okrętów, które zresztą po pewnym czasie, wskutek uszkodzenia, wywiesiły białe flagi, nadpłynął w stronę obstrzalu angielski statek „Strathmore“, wypełniony wyścigowcami. Jedynie dzięki szybkiej orientacji kapitana, okręt wycofał się natychmiast z linii obstrzalu i uniknął niebezpieczeństwa.

TELEGRAMY

JAPONIA ODWOŁAŁA SWĄ AMBASADĘ Z MADRYTU.

Hendaye. — Rozgłoszono w Burgos ogłasza, że rząd japoński odwołał swoją ambasadę madrycką z Hiszpanii

Londyn. — W „News Chronicle“ Vernon Barlett wskazuje na sprawozdanie o położeniu w Hiszpanii, jakie otrzymał rząd angielski. Sprawozdanie to wyraża pogląd, że rząd madrycki może się opierać powstańcom tylko jeszcze przez parę tygodni, póki powstańcy nie otrzymają posiłków z pod San Sebastian.

MOŁOTOW USTĘPUJE?

Paryż. — „Matin“ donosi, że we-

dług krążących w Moskwie pogłosek ma przewodniczący rady komisarzy ludowych Molotow ustąpić z zajmowanego stanowiska, którego z rozkazu Stalina przez pewien czas nie sprawował i wyjechać wkrótce jako poseł do jakiegoś mniejszego państwa.

Tylko interwencji Woroszyłowa na leży przypisać, że Stalin nie kazał Molotowa aresztować wraz z innymi pojeńcami.

NOWE OSKARŻENIE O ZŁAMANIE NEUTRALNOŚCI PRZEZ FRANCJĘ

Lizbona. — General Queipo de Lla no przemawiał przez radio sewskie i oświadczył m. innymi:

Stanowisko Francji wobec Hiszpanii nie da się pogodzić z proklamowaną przez to państwo zasadą wolności, równości i braterstwa, bo rząd madrycki żaden z nich nie szanuje. Pod wolnością rozumie się tam wolność mordowania.

W sprawie neutralności oświadczył generał, że się ją tłumaczy bardzo różnorodnie. Bo jak to jest możliwe, że wojska jego znalazły w Irunie wiele karabinów maszynowych obcego pochodzenia?

Z Barcelony doniesiono o przybyciu 7 tysięcy cudzoziemców, którzy mają walczyć po stronie czerwonych przeciw nacjonalistom.

ARESztOWANIE W CZERWONEJ ARMII NA DALEKIM WSCHODZIE.

Ryga. — Według informacji z Charbinu, obecnie w Błagowieszczenku, Chabarowsku i innych miastach Dalekiego Wschodu, prowadzone są liczne rewizje i aresztowania. Aresztowano kilku wyższych oficerów armii czerwonej. Między aresztowanymi znajduje się dowódca dywizji, Euzajew. kawaler orderu „czerwonego sztandaru“. Był on początkowo faworytem Uborowicza, a następnie Blichera.

Strajk komunistów francuskich aby wymusić dostawy broni dla Madrytu.

Paryż. — W związku z jednogodzinnym strajkiem w przemyśle metalurgicznym okręgu paryskiego, który wybuchł w ub. poniedziałek, odbyły się wieczorem na giełdzie pracy dwa zebrania komisji administracyjnej Unii Związków zawodowych i delegatów przemysłu metalurgicznego. Sekretarz Unii wyraził zadowolenie z przeprowadzenia strajku, poczem protestował przeciwko polityce neutralności, prowadzonej przez rząd francuski wobec rządu hiszpańskiego. Liczni delegaci krytykowali stanowisko rządu wobec republiki hiszpańskiej i domagali się wysłania delegacji do premiera Bluma.

Przyjęto jednogłośnie rezolucję, która głosi, że syndykaty metalowców przeciwstawiają się drożyznie, nie pozwolą naruszyć umów zbiorowych i podkreślają, że rząd może całkowicie liczyć na 300 tysięcy robotników przemysłu metalurgicznego okręgu paryskiego w akcji zniesienia blokady, stosowanej wobec rządu madryckiego.

Anglia wysłała wojsko do Palestyny.

Londyn. — Ogłoszono komunikat ministerstwa kolonii, który po przedstawieniu niu obecnej sytuacji w Palestynie oraz wysiłków pokojowych władz angielskich głosi, że nie można dopuścić do kontynuowania gwałtów i gróźb, za pomocą których przywódcy arabscy usiłują wpłynąć na politykę rządu brytyjskiego.

Obecnie muszą być powzięte bardziej skuteczne zarządzenia, aby w możliwie najkrótszym czasie położyć kres obecnemu stanowi niepokojów.

W tym celu wysłano do Palestyny nową dywizję, a naczelna kontrola wojskowa będzie powierzona generałowi Dillowi, b. dyrektorem generalnemu operacji wojskowych i służby wywiadowej.

Rząd brytyjski potwierdza swe szczerze pragnienie stosowania polityki bezstronnej sprawiedliwości wobec Arabów i żydów oraz pracy na rzecz pokoju i postępu w Palestynie i wyraża nadzieję, że komisja królewska będzie mogła udać się do Palestyny, skoro tylko ulegnie zmianie sytuacja obecna.

Rząd brytyjski nie zamierza bynajmniej zrekać się mandatu nad Palestyną.

Sily wojskowe, jakimi gen. Dill będzie dowodził w Palestynie, wyniosła łącznie z wysłanymi obecnie posiłkami, blisko 20,000 czyli 5 brygad. Gen. Dill udaje się do Palestyny jutro.

Pierwsza dywizja, wyruszająca do Palestyny, zostanie uzupełniona przez 3,000 rezerwistów.

Hiszpański Lenin przegrywa

PRZEWAGA ELEMENTÓW SKRAJNIE - LEWICOWYCH NIE JEDNA SYMPATII PROGRAMOWI LARGO CABALLERO.

Paryż. — Zmiana gabinetu w Hiszpanii komentowana jest przez prasę paryską jako wzmocnienie wpływów lewicowo-rewolucyjnych na terenie rządu. O ile dzienniki lewicowe uważają że gabinet Largo Caballero ma być gabinetem jeszcze bardziej zważającym powstańców, o tyle prasa prawicowa jest zdania, że hiszpański front ludowy wygrywa w ten sposób ostatnią kartę, jaką posiada w tym kraju. Przewaga skrajnie rewolucyjnych elementów budzi jednak pewne obawy, zwłaszcza, że prasa paryska ma jeszcze w pamięci skrajny program Largo Caballero, „hiszpańskiego Lenina“, domagającego się ustanowienia dyktatury proletariatu.

Przypominając te skrajne tendencje obecnego szefa rządu „Temps“ w artykule wstępnym zadaje pytanie, czy w chwili obecnej istnieje jeszcze legalny rząd w Hiszpanii. Gabinet Azary najpierw, a potem gabinet Giral, mógł być uważany za pośrednie wyrażenie większości, która odniosła suk-

ces wyborczy w lutym b.r. ogłaszającej stosunkowo umiarkowany program frontu ludowego. Gabinet ten uzyskał w kortezach votum zaufania i zdobył autorytet, konieczny do przemawiania i legalnego działania w imieniu kraju. Nie ma tego jednak gabinet Largo Caballero, który przyszedł do władzy w sposób autorytatywny w okresie wojny domowej. Gabinet ten nie może się bowiem wykaże żadną normalną uchwałą parlamentu, a nawet stanowi on zupełne odwrócenie wpływów politycznych, które parlamentowi wyraziły zaufanie. Przez znane tendencje swego szefa gabinet ten posiada charakter zdecydowanie rewolucyjny. Ta sprawa — kończy dziennik — zasługuje na bliższe rozważanie gdyż ze względu na obrót jaki przybierają wydarzenia hiszpańskie, posiada ona doniosłe znaczenie z punktu widzenia możliwości międzynarodowych oddźwięków przesilenia hiszpańskiego i stosowania szczerzej polityki nieinterwencji.

Wycieczka księży i kleryków polskich ze Stanów Zjednoczonych.

W Warszawie bawiła wycieczka 25-u księży i kleryków polskich ze Stanów Zjednoczonych. Wycieczka zwiedziła Gdynię, Poznań i Warszawę, po czym jak donosili my przybyła do Cześć, udając się następnie do Krakowa. Poszczególne uczestnicy wycieczki zostaną rozmieszczeni po różnych miejscach gdzie na specjalnych kursach zapoznają się z naszym życiem i kulturą. Zdjęcie nasze przedstawia moment złożenia wieńca przez



uczestników wycieczki na grobie Nieznanego Żołnierza w Warszawie

Opór chłopów niemieckich na Ukrainie

TLUMIA BOLSZEWICY OGNIEM ARTYLERJI.

Berlin. — „B. Z. am. Mittag“ donosi z Bukaresztu: Mieszkańcy bezpośrednio nad ujściem Dniestru położonego kapielska Bugaz opowiadają, że przedwczorajszej nocy słyszeli ze strony ukraińskiej silny grzmot armat. Ponieważ ćwiczenia wojskowe ze względu na bliskość granicy nie wchodzi w rachubę, grzmot armat można wytłumaczyć tylko tem, że nad granicą sowieckorumuńską wybuchło powstanie, które władze sowieckie stłumiły siłą. Dziennik bukareszteński „Universul“ donosi w związku z tem, że na Ukrainie zachodniej wzrasta się ruch antysemitki coraz bardziej. Komisarze sowieccy dają się ludności we znaki, a szczególnie kolonistom niemieckim, którzy mieszkają po drugiej stronie Dniestru. Kto protestuje, tego się wysyła na Sybir. W ten sposób wyludniono już wiele wsi.

W ostatnim czasie ludność nie mogła się już opanować i wymordowała najgorszych siepaczy. Według doniesień „Universulu“ miano przedwczorajszej nocy ewakuować dwie wsie niemieckie i wywieźć mieszkańców na Syberję. Chłopi stawili opór i napadli na przedstawicieli władzy, którzy przyszli ich aresztować. Nagle zauważono nad Bugazem kilka rakiet. W godzinę później rozległ się grzmot armat z Dniestru. Prawdopodobnie napadnięci przedstawiciele władzy zawezwali z Owidiopola raketami pomocy wojskowej przeciw chłopom niemieckim. Po przybyciu wojska otwarto ogień armatni na wieś. Po godzinie zlanano opór chłopów i działa zamilkły. Los ludności niemieckiej został przypieczetowany.

ZNÓW BOLSZEWICKI STRAJK WŁE FRANCJI.

Paryż. — W wielkiej fabryce opon samochodowych Michelina w Clermont-Ferrand zastrajkowała w poniedziałek załoga i obsadziła fabrykę. Powodem strajku było ukaranie pewnego robotnika przez dyrekcję w drodze dyscyplinarnej. Robotnika tego wydano na 8 dni z pracy za ordynarne znieważenie przełożonego.

Natychmiast po obsadzeniu fabryki wywieszono na bramie wjazdowej flagę czerwoną.

KRÓL EDWARD VIII PRZYBYŁ DO WIEDNIA.

Wiedeń. — Król angielski Edward przybył specjalnym pociągiem z Budapesztu do Wiednia i zajął do jednego z hoteli na Ringu. Na peronie powitał go poseł angielski w Wiedniu Selby, podsekretarz stanu austriackiego M. S. Z. dr. Schmidt i sze fprotokolu hr. Orsini-Rosenberg. Król przybył ze świtą, złożoną z 3-ch pań i 4-ch panów. Król zatrzyma się w Wiedniu od 2 — 3 dni. Do księgi meldunkowej wpisał się jako książę Lancaster.

Pożyczka francuska

dla Polski na 15 lat.

Paryż. — Kredyty przyznane Polsce przez Francję na dobrojenie armii i techniczne wyekwipowanie kraju, zostały udzielone na bardzo korzystnych warunkach. Kredyty te zostały nam udzielone na przeciąg 15-tu lat.

65 MILJARDÓW W 4-CH LATACH WYDA FRANCJA NA ZBROJENIA.

Paryż. — Niebawem wysokości sumy 65 miliardów franków Francja zdecydowana jest wydać w ciągu najbliższych czterech lat na zbrojenia, rozbudowę fortyfikacji i reorganizację swej armii. Suma ta — przewidziana jest w planach, mających przez podniesienie technicznego wyekwipowania zniwelować dysproporcję, jaka zachodzi pomiędzy armją francuską a silniejszą od niej liczebnie armją niemiecką. Dotychczas Francja wydawała na zbrojenia około 12 miliardów fr. rocznie.

TROCKI CHCIAŁ POPELNIĆ SAMOBOJSTWO.

Oslo. — W Norwegii krąży uporzędkowane a fantastyczne pogłoski, jakoby Trocki usiłował ostatnio dwukrotnie popełnić samobójstwo, przy czym zamiar ten uniemożliwiła mu żona, drugi zaś raz sparaliżowała policja. Prasa tutejsza donosi, że dokonano licznych aresztowań wśród faszystów norweskich. Policja bowiem wpadała na trop spisku. Spiskowcy mieli na celu uprowadzenie Trockiego, przewiezienie go przez granicę szwedzko-fińską i wydanie władzom sowieckim. Wiadomości te brzmią raczej nieprawdopodobnie.

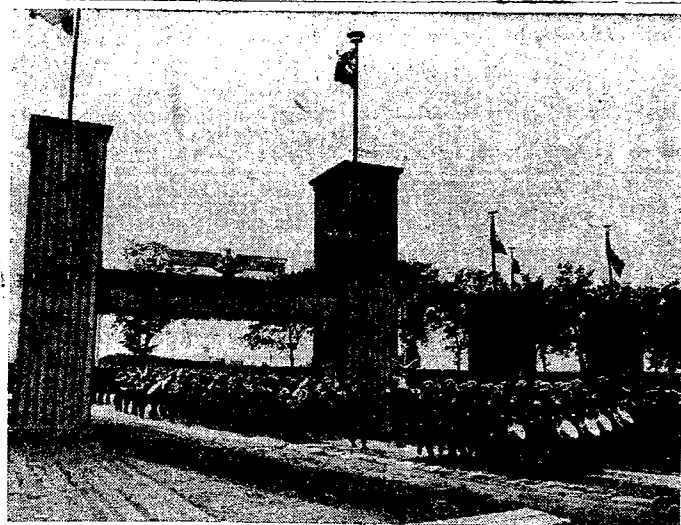
Wielki kongres

partii narodowo - socjalistycznej w Norymberdze.

Berlin. — Rozpoczął się w Norymberdze doroczny zjazd partyni, który potrwa 6 dni. Rano odjechał z Berlina do Norymbergi pociąg dyplomatyczny, wiozący reprezentantów 41 państw. Program kongresu przewiduje jedy-

ną mowę kanclerza na wielkiej paradzie Reichswehry, w której weźmie udział 70.000 żołnierzy i około 500 samolotów. Przypuszczać należy, że kanclerz Hitler zabierze jeszcze głos i przy innych okazjach.

Według tymczasowych obliczeń, w kongresie partyjnym weźmie udział 120.000 politycznych przywódców, 60.000 S.A., 40.000 S.S., 50.000 młodzieży hitlerowskiej i 40.000 Arbeitsdienstu. Ta zgórą 300-tysięczna masa przemarszeruje w piątek przed kanclerzem.



Kongres partyjny w Norymberdze.

W związku z rozpoczynającym się w Norymberdze wielkim ogólnoniemieckim kongresem partii narodowych socjalistów, reproduujemy zdjęcie, przedstawiające oddziały wojskowe i partyjne, zdążające do Norymbergi z terenu całej Rzeszy Niemieckiej, przed terenami obozowymi, gdzie zamieszkała w specjalnie zbudowanych namiotach.

Powódź list wyborczych w Łodzi

Łódź. — Uplłynął już termin składania list kandydatów do rady miejskiej w Łodzi.

Jest rzeczą charakterystyczną, że mimo usilnych starań obozu rządowego, ażeby powstała jedna lista, nastąpiło zupełne rozproszkowanie. Pod rozmaitemi firmami, nie unikając nazwy „narodowa“, czy „chrześcijańska“, sanatorzy złożyli listy kandydatów. Nawet t. zw. „świat pracy“ nie idzie solidarnie. Obok sanacyjnych cha deków i NPR, z grupy sanacyjnego posła Waszkiewicza, osobno idzie ZZZ. Moraczewskiego i frakcja PPS. Poza tem z sanacyjnych list osobno także Polski Komitet Wyborczy Zjednoczenia Frontu Pracy, w dziesiątym okręgu występuje. Obywatelski Komitet Gospodarczy, w tymże samym okręgu wystawiono drugą sanacyjną listę — Komitet Zawodowej Inteligencji. W dwóch innych okręgach idą sanacyjne listy właścicieli nieruchomości. Podejrzanie jednak wygląda rozbiście żydów przy składaniu list. Mimo tego, że na liście komunistyczno-pepowskiej figurują na pierwszych miejscach w okręgach żydowskich żydzi

Samoloty polskie mają wyruszyć

NA POSZUKIWANIE BALONU „L. O. P. P.“

Warszawa. — Brak wiadomości o losach załogi balonu „LOPP.“: kpt.

Antoniego Janusza i por. Stanisława Brenka budzi duże zaniepokojenie. Mieli już 9 dni od startu balonów w niedzielę 30 sierpnia. Aeronauci nasi musieli lądować najpóźniej 2 b.m. Od siedmiu dni więc błądzą najpewniej w bezludziu, gdyż inaczej mielibyśmy od nich jakiś znak życia.

Lotnictwo sowieckie zarządziło energiczne poszukiwania, które prowadzone są od kilku dni na obszarach okręgu archangielskiego i leningradzkiego.

Kierownictwo międzynarodowych zawodów balonowych, pragnąc wyczerpać wszelkie możliwe środki, zmierzające do odnalezienia naszych aeronautów, postanowiło się chwycić najbardziej energicznych i dalekosiężnych przedsięwzięć.

W najbliższych godzinach wystartować mają z Warszawy dwa wielkie pasażerskie „Fokkery“, pilotowane przez znakomitych lotników długiego stansowych, znanych „milionerów“ powietrznych: K. Burzyńskiego i Długaszewskiego. Oba samoloty zabiorą ze sobą zapasy żywności, jak i ciepłe ubrania.

Przypuszczalny teren lądowania to półwysep na północno-wschód od Archangielska, Półwysep ten opływa wąski przesmyk, oddzielający go od półwyspu Kola i łączący morze Bena z morzem Białym. Na granicy tych terenów przepływa rzeka Dżwina i Mezeń. Półwysep ten nosi nazwę Zimnego Wybrzeża. Poprzecinany jest w rozmaitych kierunkach przez male rzeczki i jeziora. Bardzo jest on rzadko zaludniony. Osiedla jedno od drugiego oddalone są o 50 do 100 km. Znaleźć je można prawie wyłącznie na brzegach rzek. Tereny błotniste i bagniste porośnięte mchem bardzo są ciężkie do przebycia. Łatwo można się dostać w zdradliwe bezdenne bagna i moczary. Na olbrzymich przestrzeniach tej pustynnej krainy niema ani szos ani kolei żelaznych. Łatwo zrozumieć więc jak olbrzymie trudności pokonać muszą nasi aeronauci, którzy bardzo uciążliwym kilkudniowym rzy niewatpliwie i tak wyczerpani bylotem balonowym.

Łatwo zrozumieć niepokój najbliższej rodziny obu pilotów, gdy kraj cały z niecierpliwością wyczekuje jakichkolwiek, o nich wiadomości. Rodzice kpt. Janusza mieszkają w Jarocinie.

Powrotu por. Brenka wypatruje jego przed pół rokiem zaślubiona żona.

ROBOTNICZY PRZECIW TEROROWI STRAJKOWEMU.

Paryż. — Po ogłoszeniu strajku w wielkiej fabryce opon samochodowych Michelin w Clermont-Ferrand, około 2.000 robotników tych zakładów, niezrzeszonych w związkach marksistowskich, lecz należących przeważnie do związków chrześcijańskich, urządziło we wtorek po południu tłumną manifestację na znak protestu przeciw strajkowi. Demonstranci obsadzili prefekturę i przy śpiewie Marsyljanki zatknęli na niej trójbarwny sztandar francuski. Robotnicy żądają na tymczasistowego usunięcia strajkujących komunistów z terenów fabryki.

DALSZA PODWYŻKA CEN CHLEBA WE FRANCJI.

Paryż. — W dniu 7 b. m. przeprowadzono we Francji dalszą podwyżkę cen chleba. Stała się ona konieczną z uwagi na ustalenie nowych cen pszenicy przez nowo utworzony urząd pszeniczny. Ceny chleba podwyższone zostały w poszczególnych departamentach nierównomiernie, w zależności od lokalnych warunków. Podwyżka wynosi naogół 10 do 15 procent.

W sierpniu większe wydatki niż dochody.

Warszawa. — Miesiąc sierpień według tymczasowych zestawień Ministerstwa Skarbu został zamknięty kwotą dochodów 167.819 tys. zł. i wydatków 170.806 tys. zł. Przewyżka wydatków nad dochodami: daje niedobór 2.986 tys. zł.

Sierpień w ciągu roku budżetowego jest miesiącem o najmniejszych wpływach z danin publicznych. Przeciętna dochódów od kwietnia do lipca włączając wynosiła 175.4 mil. zł. wobec 167,8 mil. zł. w sierpniu ub. r. Wskutek tego zmniejszenia dochodów również wydatki w sierpniu musiały ulec pewnej redukcji i wyniosły 170,8 mil. podczas gdy przeciętna za pierwsze 4 miesiące bież. roku budżetowego wykazuje 174,9 mil. zł.

Deficyt budżetowy w sierpniu 1935 r. wynosił 29,7 mil. zł., przy czym ogólna suma dochodów w sierpniu r. ub. (w ukladzie budżetu tegorocznego) wyniosła 149,9 a wydatków 179,5 mil. zł.

SUROWE KARY NA FALSZERZY RUMUNSKICH PAPIERÓW WARTOŚCIOWYCH.

Warszawa. — Po dwudniowej rozprawie Sąd Okręgowy ogłosił wyrok w sprawie falszerzy bonów rumuńskich.

Główny oskarżony Moszek Igllicki, karany już uprzednio za podrabianie pieniędzy, skazany został na 7 lat więzienia, Stefan Czarniecki, specjalista od podrabiania na podpisów, — na 3 lata, Landau — na 8 lat i Szafrań na 4 lata więzienia. Córka Igllickiego — Brucha, ze względu na młodociany wiek i przy zastosowaniu najdalej idących okoliczności łagodzących — na rok więzienia, z zawieszeniem kary na lat pięć.

Proces o głódwkę b. kombatantów

Łódź. — Duże zainteresowanie w Łodzi wywołał odbyty dwa procesy o podkładzie wyraźnie społecznym. W pierwszym procesie na ławie oskarżonych zasiadło 19 osób, w drugim zaś 23.

Dnia 19 maja b. r. grupa b. ochotników armii polskiej zajęła lokal Związku b. ochotników, zamknęła się w pokoju i ogłosiła głódwkę. Demonstracja miała na celu zwrócenie uwagi społeczeństwa i władz na skrajną nudzę b. uczestników wojny. Demonstranci ogłosili, iż głódwkę nie przerwą dopóty, dopóki nie dostaną pracy. Zarząd Związku był bezsilny, a ponieważ demonstranci słabli z wycieńczenia, głódwkę po 3-ech dniach sikła przerwała policja, opróżniając lokal. Na wtorkowej rozprawie uczestnicy głódwki oskarżeni o samowolne zajęcie lokalu, wyjaśniali motywy, jakie pchnęły ich do tej niezwyklej demonstracji. Sąd skazał 15-tu b. ochotników na 2 tygodnie aresztu z zawieszeniem.

Drużga rozprawa wymierzona była przeciw 23-em robotnikom sezonowym, oskarżonym o okupowanie 12 maja b. r. biur Funduszu Pracy przy ul. Kątnej 5 i przeszkadzaniu w urzędowaniu. Po 2-dniowej okupacji, demonstranci zostali usunięci siłą. Niezwykła ta okupacja była formą protestu przeciwko systemo-

wi przyjmowania sezonowych do pracy. Ponieważ nie stawili się wszyscy świadkowie, sąd rozprawę odroczył.

Zamordowanie księdza Dwaj zagadkowi zbrodniarze zastrzelili proboszcza pod Białymstokiem.

Białystok. — W Czarnej Wsi w osadzie robotniczej pod Białymstokiem dokonany został napad na plebanję, w czasie którego zamordowano miejscowego proboszcza ks. Jerzego Poczobut Odlanickiego.

Szczegóły tego potwornego morderstwa są następujące: S. p. ks. Poczobut Odlanicki poprzednio był proboszczem w Dereczynie pow. słonimskiego woj. nowogródzkiego, a od 1 maja r. b. przeniesiony został do Czarnej Wsi, gdzie od razu zdobył sobie powszechne uznanie i poważanie wśród parafian.

W związku z uroczystym obchodem 10-lecia sprawowania rządów arcybiskupa metropolity wileńskiego ks. Jalbryzkowskiego, ks. proboszcz Poczobut Odlanicki zajął się energicznie zorganizowaniem pielgrzymki parafii czarnowiejskiej do Wilna na tę uroczystość. Do udziału w pielgrzymce zgłosiło się ogółem 67 osób, którzy wpłacali na ręce ks. proboszcza jako kierownika pielgrzymki pewne kwoty na koszt podróży. Ks. Poczobut Odlanicki miał wyruszyć na czele pielgrzymki w noc z poniedziałku na wtorek dnia 8 b. m. o godzinie 12 pociągiem do Wilna.

O godzinie 8ej wieczorem do plebanji zgłosiło się dwóch mężczyzn, którzy zaczęli dopytywać się o księdza. Służąca odpowiedziała, że ksiądz położył się wcześniej do łóżka, a żeby odpocząć przed nocną podróżą. Jednakże przybyli uparczywie domagali się dopuszczenia ich do księdza, twierdząc, że mają bardzo pilną sprawę, niecierpiącą zwłoki.

Służąca obudziła wobec tego księdza, który zgodził się przyjąć nieznanomych i zarządził, by służąca wprowadziła ich do kancelarii sąsiadującej z pokojem, w którym spał i by zapaliła tam świecę. Kiedy

służąca spełniła polecenie księdza i poleciała przybyłymi zacząć, a następnie wyszła, osobnicy wtargnęli do sąsiedniego pokoju i dwoma strzałami z rewolweru położyli księdza trupem na miejscu. Następnie szybko zbiegli w kierunku stacji kolejowej, oddalonej o około 3 km. od miejsca zbrodni.

Motywy tego wstrząsającego morderstwa narazie nie są jeszcze znane. Na miejscu zbrodni niezwłocznie przybył białostocki starosta powiatowy, naczelnik wojewódzkiego urzędu śledczego, komendant policji pow. oraz przedstawiciele władz sądowych. Natychmiast wszczęto energiczne dchndzenie i zarządzono posąg.

Aresztowanie „literatów” komunistycznych

Warszawa. — Policja przeprowadziła rewizję i aresztowania wśród członków Ligi Obrony Praw Człowieka. Rewizję wykryły u członków materiały, wskazujące, że Liga była stowarzyszeniem komunistycznym, gloryfikującym Sowiety i fronty ludowe. Członkowie prowadzili, wbrew statutowi stowarzyszenia, agitację komunistyczną.

Aresztowano trzech członków, należących do grupy literackiej. Są to: Aleksander Wat, Izrael Deutscher oraz Aron Wahl. — Wszystkich trzech zatrzymano z polecenia prokuratora i osadzono w więzieniu. Dalsze dochodzenie trwa.

Przed kilku tygodniami podczas likwidacji jacekajek komunistycznych na terenie Warszawy aresztowany został m. in. księgarz z ul. Świętokrzyskiej, Fruchtman. Aresztowany Fruchtman był wydawcą wszystkich dzieł Trockiego w języku polskim, a poza tym wydał jeszcze wiele innych książek komunistycznych, które jednak zostały przez władze skonfiskowane. We wtorek, po kilkutygodniowym areszcie, Fruchtman został zwolniony z więzienia do czasu rozprawy sądowej za kaucją w wysokości 1.000 zł.

Kino „EDEN” — I-sza ALEJA Nr. 12.

Nowy film polski i pierwsza polska komedia sensacyjna

Tajemnica panny Brinx

Rola główne: ALMA KAR, L. ZEŁICHOWSKA, H. GROSSOWNA, D. KALINOWNA, K. JUNOSZA-STĘPOWSKI, M. ZNIZ, A. ZABCZYNSKI i inni.

NAD PROGRAM: Humoreska kreskowa w kolorach i Tygodnik.

KRONIKA

Częstochowa

10 WRZESNIA Czwartek

Dziś — Mikołaja z Tol. Jutro — Piotra i Jacka m. Wschód słońca o godz. 5,10 Zachód „ „ 18,12

Kalendarzyk historyczny: Potwierdzenie przywilejów dla Prus 1538 r.

— **Zasiłki dla bezrobotnych pracowników umysłowych.** W pierwszym półroczu r. b. Zakład Ubezpieczeń Społecznych wypłacił ogółem pracownikom umysłowym kwotę 5.643.263 zł. z tytułu zasiłków na wypadek braku pracy.

Liczba bezrobotnych pracowników umysłowych, którym wypłacone zasiłki w czerwcu r. b., wyniosła 9.922 osób. Przeciętny miesięczny zasiłek wyniósł 78 zł.

Powitanie gen. Rydza-Smigłego na dworcu w Częstochowie.

Jak już podaliśmy, generalny inspektor Sił Zbrojnych gen. Rydz-Smigły w przejeździe przez Częstochowę zostanie dziś, w czwartek rano, uroczystie powitany na dworcu kolejowym przez Komitet Obywatelski i delegację organizacyjną ze sztabdarami według ogłoszonego już programu. Przyjazd pociągu specjalnego wyznaczony jest na godzinę 9-tą m. 18 rano, jakkolwiek może ulec nieznacznemu opóźnieniu wskutek uroczystości powitalnych na poprzednich stacjach.

Komitet Obywatelski apeluje do właścicieli i mieszkańców domów wzdłuż toru kolejowego o udekorowanie domów flagami o barwach państwowych na czas przejazdu pociągu, w którym powracać będzie z Francji gen. Rydz-Smigły.

— **Zaopatrzenie weteranów i b. skazańców politycznych.** Jak wynika z ostatecznych obliczeń, zaopatrzenie dla uczestników powstań narodowych pobiera w Polsce 1.048 osób, w tem 107 weteranów oraz 940 wdów.

Zaopatrzenie dla b. skazańców politycznych pobiera 2.005 osób, w tem

1.315 skazańców, 499 wdów, 145 sierot, oraz 46 ojców i matek skazańców.

Przymusowe „świełówki” dla kolejarzy.

Związek Zjednoczenia Kolejowców Polskich wystąpił do Ministerstwa Komunikacji o zmniejszenie dni pracy przy robotach drogowych na kolei w zimie. Robotnicy kolejowi, pracując bowiem zaledwie 3 lub 4 dni w tygodniu, nie są w stanie utrzymać swych rodzin. Po rozpatrzeniu tej sprawy Ministerstwo Komunikacji dało odpowiedź, iż postulat ten nie będzie mógł być uwzględniony, gdyż stan robót drogowych w okresie zimowym nie daje w niektórych miejscowościach możliwości zatrudnienia wszystkich pracowników tej gałęzi służby, wobec czego zachodziłaby konieczność zwolnienia zbędnego personelu. By tego uniknąć stosowało M. K. redukcję dni pracy, przez co odpada konieczność pozbawienia zupełnie zarobku pewnej części pracowników.

— **300 studentów zagranicznych na praktykach w Polsce.** Na terenie całej Polski przebywa obecnie na wymiennych praktykach wakacyjnych około 300 studentów z zagranicy, którym przydzielone zostały, stosownie do kierunku studiów, praktyki handlowe, techniczne, inżynierskie, medyczne, farmaceutyczne, weterynaryjne, rolnicze, leśne i t. d. Praktyki te, które w drodze wymiany umożliwiły wyjazd na podobne praktyki zagranicą studentom polskim, udzielone zostały zarówno przez instytucje państwowe i samorządowe, jak i szereg przedsiębiorstw prywatnych z różnych gałęzi przemysłu, szeregu wzorowych gospodarstw wiejskich i t. p. Wśród studentów cudzoziemskich, którzy przybyli do naszego kraju na tegoroczne praktyki, znajdują się Finlandzycy, Łotysze, Estończycy, Bułgarzy, Rumuni, Jugośłowianie, Węgrzy, Francuzi, Niemcy Czechi, Austriacy i Holendrzy.

IWONICZ - ZDRÓJ

Korzystajcie z tanich ryczałtów

zł. 153. - za 3 tygodnie

— **714 filmów ocenzurowano w Polsce w roku 1935.** Jak wykazują ostatnie dane Głównego Urzędu Statystycznego, w ciągu roku ubiegłego ocenzurowano w Polsce 714 filmów, t. j. o 66 filmów mniej niż w roku 1934. Z tej liczby dopuszczono do wyświetlania 699 filmów, w tem 257 pełnoprogramowych.

W ogólnej liczbie ocenzurowanych filmów znajdowało się 113 filmów polskich, w tem 15 filmów ogólnoprogramowych. Na pierwszym miejscu pod względem ilości znajdują się filmy amerykańskie, których ocenzurowano 441, w tem pełnoprogramowych 145, na drugim miejscu filmy polskie, dalej austriackie 29, niemieckie 28, francuskie 14, angielskie 12, sowieckie 9, czeskosłowackie 5. Ponadto ocenzurowano 63 filmy sprowadzone z innych krajów.

Ogólny metraż filmów, dozwolonych do wyświetlania w roku ubiegłym, wyniósł 734 tys. metrów, w tem metraż filmów pełnoprogramowych 590 tys. mtr.

Z ogólnego zebrania Stow. Właścicieli Nieruchomości

W ub. niedzielę po południu odbyło się zebranie ogólne członków Stow. Właścicieli Nieruchomości pod przewodnictwem prezesa Stow. mec. T. Plebana.

Sekretarzem członkiem Zarządu p. St. Kędzierski, który po odcytnianiu protokołu z poprzedniego zebrania z dn. 14-go czerwca r. b. zakomunikował zebraniem, że zalegie opłaty na Fundusz Pracy z lokali większych ponad 1-no i 2-wu izbowych należy niezwłocznie wnieść do Urzędu do Skarbowych, bowiem w przeciwnym razie Urzędy Skarbowe będą kierować protokoły do Starostwa, celem ukarania zalegających z opłatami.

Następnie odczytane zostało pismo Zarządu Wod. i Kanalizacji, głoszące, że właścicielom domów, do których wybudowane zostały przyłączenia wod.-kanalizacyjne przez Tow. „Ulen” w r. 1928, a którzy nie korzystali dotychczas z wodociągów i kanalizacji, zostaną obniżone koszty tych przyłączeń do 50 proc. sumy rachunków, jeżeli przyłączą swe nieruchomości do sieci wod.-kanalizacyjnej do dn. 31 grudnia r. b.

W dalszym ciągu prezes mec. Plebanek złożył sprawozdanie ze zjazdu Rady Naczelnej Polskich Zrzeszeń Własności Nieruchomej Miejskiej R. P. w Warszawie, po czym redaktor „Miasta Polskiego”, wice-prezes Zarządu Gł. p. K. Janikowski z Warszawy, wygłosił obszerny referat, w którym rzeczowo i wyczerpująco obrazował stan własności nieruchomości miejskiej w Polsce. Rozdziając swój referat na dwie części, red. Janikowski w części pierwszej przedstawił wszystkie sprawy wewnątrz-organizacyjne, a w drugiej wykazał, jak te sprawy wyglądają na zewnątrz, przy czym zaznaczył, że wszystkie stany mają prawa obywatelskie, tylko własność nieruchomości miejska pozostaje ograniczona w swych prawach. Skutkiem przeżywanego kryzysu w Zarządzie Gł. Zw. Zrzeszeń komisarz rządu wyznaczył kuratora, obecnie jednak przed niedawnym czasem wybrano nowy Zarząd Gł. w skład którego wchodzi jako delegat Częstochowcy również i prezes częst. Stow. mec. Plebanek. — W dalszym ciągu referent szczegółowo poinformował zebranych o mającym się odbyć 19 b. m. w Warszawie międzynarodowym kongresie właścicieli nieruchomości pod protektoratem P. Prezydenta Rzplitej. — Referat nagrodzony został oklaskami.

W wolnych wnioskach uchwalono po-

ZAWIADOMIENIE.

Dozór Kościelny połączonych parafii św. Rodziny i św. Zygmunta zawiadamia P. T. Publiczność, iż z dniem 1 września b. r. stanowisko kierownika ogrodnika na cmentarzu „Kule” oddano panu Władysławowi Pierchale. Począwszy od dnia 1-go września b. r. wszelkie prace na cmentarzu jak: dekoracje, opieka, daniowanie, informacja i t. p. należy kierownikowi.

Dozór Kościelny.

Kino Luna
Fraudulcie obłazę Carshiej Rosji! Miłośc i poświęcenie!
z Wierą Massalską
na czele. W roli głównej SIMONE SIMON, HARRY BAUR, JAN MAX.
Oczy Czarne

czynić starania, aby sprawy komorniane w sądach były szybciej rozpatrywane oraz opłaty za wodę były pobierane od faktycznego komornego, wreszcie postanowiono wystąpić o obniżenie podatku od nieruchomości w tych domach, w których lokatorzy nie płać za mieszkanie.

Po omówieniu jeszcze kilku spraw drobniejszych na tym zebraniu zakończono.

— **Ustalenie nazw gatunków masła.** Po rieważ używanie różnych nazw na gatunki masła w handlu prowadziło często do nieporozumień, przeto konferencja spółdzielczych central mleczarskich zdecydowała ostatnio dla I gatunku masła stosować nazwę „wyborowe”, dla II gat. „stołowe” zaś dla III gat. nazwę „kuchenne”.

— **Czasy ochronne na zwierzęta i ptactwo.** Zgodnie z przepisami łowieckimi, obowiązującymi na terenie całego kraju (oprócz województwa śląskiego), z dniem 31 b. m. kończy się czas ochrony na jelenie-byki, borsuki, kuropatwy i przepiórki.

— **Usprawnienie wypłaty świadczeń wypadkowych.** W celu usprawnienia i przyspieszenia załatwiania spraw świadczeniowych w zakresie ubezpieczeń od wypadków w zatrudnieniu i chorób zawodowych Zakład Ubezpieczeń Społecznych polecił ubezpieczalniami społecznymi zwracać uwagę na jednoczesne załatwianie wszystkich kwestyj wymagających uzupełnień lub badań, oraz na jednoczesne zbieranie wszystkich danych, niezbędnych dla ustalenia prawa do świadczeń ze strony osób poszkodowanych. Jednocześnie Zakład Ubezpieczeń Społecznych polecił aby ubezpieczalnie po zebraniu potrzebnych materiałów w danej sprawie niezwłocznie przysyłały akta Zakładowi w Warszawie lub odpowiedniemu oddziałowi dla wydania decyzji.

W razie stwierdzenia opóźnień w przebiegu dochodzeń, jak również w przysyłaniu akt, Zakład Ubezpieczeń Społecznych wzywał do podjęcia odpowiednich kroków.

— **Zbyt zapalek w Polsce.** Według ostatnich obliczeń, zbyt zapalek w Polsce w ciągu 7 miesięcy r. b. wyniósł 53 tys. skrzyń po 5.000 pudełek. W porównaniu z tym samym okresem roku ubiegłego zbyt zapalek zwiększył się o 4.000 skrzyń.

Z Sądu Okręgowego
Proces wójta Jagody

Dziś rano Sąd Okręgowy pod przewodnictwem sędziego Terpiłowskiego, wotantów sędziego Nakoniecznego i sędziego Pawelskiego — przystąpił do rozpatrzenia sprawy wójta gm. Wanczerów Karola Jagody, mieszkającego wsi Cegielnia, oskarżonego o defraudowanie z kasy gminnej 3,624 zł. oraz z kasy dozoru szkolnego sumy 9,390 zł.

Oskarżony, który przyznał się do braku 3,624 zł., zaprzecza przywłaszczeniu dalszych sum, twierdząc, że nie wie, w jaki to się sposób stało. Widocznie musiały kwity zapodziać się gdzieś.

Świadkowie zawiązani do sprawy zeznają, że na ciągle pijackie uczty, jakie Jagoda urządzał, kaptując sobie w ten sposób zwolenników za swoją kandydaturą, nie mogły wystarczyć pobory, jakie otrzymywał. Tembardziej, że Jagoda dość często przyjeżdżał do Częstochowy, gdzie również z wpływowymi osobistościami, mającymi go popierać, urządzał sobie birbantki po knajpach.

Urzędowanie zaś pana wójta odbywało się przeważnie w restauracjach Kijasa i Jedrusika.

Świadek, kier. szkoły Kubicki, mówi, że gdy zostały ujawnione braki w dozorze szkolnym, sięgające ponad 9,000 zł., wójt tłumaczył to, że kwity musiały się gdzieś zarzucić. Do wójta nauczyciele nie mieli zaufania i dlatego nie chodzili na zebrania dozoru szkolnego, przy tej zaś sposobności wnieśli prośbę o dymisję swoje z zajmowania mandatów w dozorze szkolnym.

Świadek dość często się stykał z racji swojego stanowiska z wójtem, jednak rzadko kiedy mógł jaką sprawę załatwić, bo wójt był ciągle prawie pijany i

inaczej ujmował przedstawiane mu sprawy.

Oskarżenie popierał prok. Schlitter. Sąd po naradzie skazał Karola Jagodę za popełnienie nadużyć od 1934 — 1935: na 3 lata więzienia za defraudację sumy 3,624 zł. z zaliczeniem procentów i 336 zł. kosztów procesu na rzecz gminy, za defraudację 9,390 zł. również na 3 lata więzienia. Jako łączny wyrok na 3 lata więzienia i utratę praw obywatelskich na lat 5.

Poszukiwacz szczęścia małżeńskiego.

Józef Bruch jest cokolwiek innego zdania, niż większość starych kawalerów, bo żeniłby się, co drugi dzień, gdyby to nie sprawiło pewnych trudności i nie pociągało za sobą przykrych konsekwencji.

Pierwszy raz Bruch uszczęśliwił swoją osobą małżonkę w Sosnowcu. Widocznie pozycje niezbyt dobrze się układało, bo w jakiś czas później w Sosnowcu zawarł ponowny związek małżeński a później po raz trzeci w Kielcach.

Za te sprawy dostał się do więzienia częstochowskiego, gdzie przesiedział dwa lata.

Po wyjściu z więzienia ożenił się po raz czwarty, lecz za to znów znalazł się przed krótkimi sądami.

Na rozprawie tłumaczył się, że ciągle zawieranie małżeństw robił dla tego, gdyż szukał prawdziwego szczęścia małżeńskiego.

Sąd skazał Brucha na dwa lata więzienia.

Nocne dyżury aptek.

W nocy z dnia 9-go na 10 bieżącego miesiąca otwarte będą następujące apteki: p. Nowaka i Mandata — Stary Rynek 2, p. Włoszńskiego — Kordeckiego Nr. 27.

— **Sprawa z pierścionkiem.** Chład Marian, zam. przy ul. Wieluńskiej 18, zameldował w policji o przywłaszczeniu mu pierścionka przez Jadwigę Barańska, zam. przy ul. Tartakowej 72.

Krwawa bójka
w piwiarni żydowskiej.

Dziś, przed godz. 12 wynikła krwawa bójka w piwiarni żydowskiej Poziomczyka, przy ul. Najśw. Maryi Panny nr. 36.

Momentalnie lokal został zdemolowany. Skorzystało z tego paru chłopaków ulicznych, którzy rozkradli kosze ze słivkami.

Na miejsce bójki przybyło 3 policjantów. Osobnicy awanturowujący się rzucili się na policję, która wobec tego zmuszona była użyć pałek i zakuć w kajdanki całe pokrwawione towarzystwo odprowadzając do komisariatu.

Przyczyną bójki było podobno zajęcie miejsca przy stoliku nie przez tego osobnika, który je chciał zająć.

Przed sklepem, mimo deszczu, zebrał się tłum ludzi. W okolicznych żydowskich sklepach zostały na czas bójki przezornie zasunięte żaluzje okienne wystaw.

— **Groźni lokatorzy.** Kolakowski Kazimierz, zam. przy ulicy Śniadeckich nr. 22 zameldował w policji, że lokator jego Iwańczyk Jan i żona jego Marianna, odgrażają mu pobiciem.

— **Groźby zabójstwa.** Ryńkowski Jan, zam. przy ul. Waly Dwernickiego nr. 29, zameldował w policji, że Szkop Mieczysław, zamieszkały w tymże domu, odgraża mu zabójstwem, w celu zmuszenia go do wycofania skargi, jaką w swoim czasie złożył w policji przeciwko Szkopowi, o usiłowanie dokonania kradzieży z mieszkania na szkodę melującego.

— **Wykrycie sprawcy kradzieży.** Ustano, że kradzieży garderoby wart. 1500 złotych na szkodę Dąbkowskiego Wiktora, dokonali znani złodzieje mieszkanki Kuran Henryk (Mickiewicza 20), Frej Henryk (ul. św. Barbary 65) i Papier Edward bez stałego miejsca zamieszkania, od których skradzione rzeczy odebrano i zwrócono poszkodowanemu. Sprawcy decyzją Sędz. Śl. osadzeni zostali w więzieniu.

— **Rowerzysta ze skradzioną wędliną.** W dniu 5 bm. na ulicy Pułaskiego zatrzymany został Siejka Nikodem, czeładnik reżniczy, który jadąc na rowerze wioził w koszyku wędliny, jak ustalono — pochodzące z kradzieży na szkodę swego chlebodawcy Bedty Jana, zam. przy ul. Focha nr. 52. Wartość skradzionych wędlin wynosi 7 zł. 50 gr.

— **Ukradł 7 torebek reczynnych.** Zatrzymano Kujawiaka Antoniego, bez stałego miejsca zamieszkania, który w sklepie dewocyjnym przy ul. Kordeckiego, ukradł 7 torebek reczynnych dziecinnych; wart. 4 zł. 50 gr.

OSTATNIE WIADOMOŚCI

WYJAZD GEN. RYDZA ŚMIGŁEGO Z WENECLII

Wenecja, 9.9. — Ub. nocy wyjechał z Wenecji gen. Rydz Smigły.

W chwili obecnej gen. Rydz Smigły znajduje się już na ziemi austriackiej.

MANEWRY WOJSKOWE W NIEMCZECH.

Berlin, 9.9. — Po rozpoczęciu zjeżdźie partyjnym w Norymberdze odbędą się od dn. 25-go września wielkie manewry w Niemczech południowych. Manewry odbędą się w obecności kanclerza Hitlera.

Rząd Abisynji
APEL NEGUSA DO CAŁEGO ŚWIATA.

London, 9.9. — W przeddzień dorocznego zgromadzenia Ligi Narodów negus wystosował apel do całego świata o pokój i sprawiedliwość dla Abisynji. Zaznaczywszy, że przeszło 23 Abisynji nie zostało jeszcze zajęte przez Włochów i że rząd tymczasowy funkcjonuje normalnie w zachodniej Abisynji, negus oświadcza: nasze stosunki z państwami zagranicznymi i nasz związek w charakterze członka z Ligą Narodów istnieją nadal normalnie. Wojny i pogłoski wojenne zajmują uwagę rządów i narodów, lecz świat pragnie pokoju i sprawiedliwości bardziej niż kiedykolwiek. Właśnie pokój i sprawiedliwość Abisynja potrzebuje tak bardzo. Zwracamy się w dalszym ciągu z apelem do narodów, gwarantujących niepodległość Abisynji, aby wypełniły swe zobowiązania.

OKUPACJA PREFEKTRY W PUY DE DOME.

Paryż, 9.9. — Prezydium rady ministrów komunikuje, że niezwłocznie po otrzymaniu wiadomości o okupacji prefektury w Puy de Dome, minister spraw wewnętrznych polecił ewakuować okupantów. Gwardia lotna skierowana na miejsce z Clermont Ferrand, nie potrzebowała, na szczęście, interweniować. Do wszystkich prefektów wystosowany będzie okólnik, zalecający im niezwłocznie,

jak najszybciej występowanie przeciwko okupacji gmachów rządowych. Minister sprawiedliwości polecił prokuratorowi przy sądzie apelacyjnym w Riom wszcząć śledztwo co do okoliczności, jakiego towarzyszyły okupacji prefektury w Puy de Dome. Prefekt tego departamentu został przeniesiony w stan nieczynny.

O balonie L.O.P.P.

WCIAŻ BRAK WIADOMOŚCI.

Warszawa 9.9. — Kierownictwo zawodów Gordon Benetta połączyło się dn. 8 b.m. o godz. 22 z ambasadą polską w Moskwie, która na razie nie ma żadnych wiadomości o balonie „LOPP”. Balonu poszukuje obecnie kilka samolotów cywilnych w okolicy Archangielska. Rezultaty poszukiwań są dotychczas negatywne z powodu złej pogody. W Moskwie znajdują się piloci: Demuyter, Tilgenkamp i Pomarski, którzy pomagają w akcji ratunkowej. Ambasada wszczęła starania o przydział większej ilości samolotów wojskowych, któreby przeszukały teren przypuszczalnego lądowania, a w szczególności obszar, leżący w trójkącie Archangielsk — Kojda — Pinega, wskazywany przez Demuytera.

Poszukiwania balonu „LOPP” są prowadzone bardzo intensywne i w miarę polepszenia się pogody, nadzieje na odnalezienie lotników polskich powiększają się.

Dotychczas znaleziono butle z tlenem zrzucone przez polskich pilotów w miejscowościach Rzew, Bierzewsk, Kransyholm, Zubcow, Bowinisi, oraz jedną butlę z balonu francuskiego. Znalezione butle wskazują trasę lotu: Ponińi i Warszawa.

Wzrost przemysłu z Niemiec

W miesiącu lipcu r. b. przemysł z Niemiec — według danych Śląskiej Straży Granicznej — przybrał na intensywności i wzrósł w stosunku do ubiegłego miesiąca o około 40 procent.

Przylapano w 495 wypadkach przemyt (ze stroną) wartości przeszło 58,000 zł., zaś bez strony w 55 wypadkach wartości 5,200 zł. Ponadto udowodniono przemyt w 20 wypadkach na kwotę 10,700 zł. z przemytem przytrzymało ogółem 828 osób.

Ukrócone należności celne i stemplowe na szkodę Skarbu Państwa wyniosły w miesiącu lipcu od towaru ujętego 91,763 zł. zaś od udowodnionego przemytu 5,243 zł. W trzech wypadkach zajęto rachunki nieostemplowane na sumę przeszło 142,000 zł. Za nielegalne przekroczenie granicy przytrzymało 195 osób.

Najpoważniejsze pozycje przemysłu stanowią przedewszystkiem artykuły spożywcze. Największą pozycję w miesiącu sprawozdawczym stanowił pieprz z kwotą 9,200 zł., następnie przyprawa „Maggit” za 6,848 zł., mąka kokosowa za 3,221 zł., sacharyna za 2,670 zł., wreszcie tytoń za 1,584 zł., zapalniki za 3,431 zł. oraz kamienie zapalowe za 1,466 zł.

Kronika sportowa

Niemcy zwyciężyli na pierwszym etapie wyścigu kolarskiego Berlin — Warszawa.

Pierwszy etap wyścigu Warszawa — Berlin zakończył się zwycięstwem Niemców. Pomógł im w tym jeszcze fatalna pogoda. Tuż za Berlinem nastąpiło niemal że oberwanie chmury i ulewa towarzyszyła kolarzom aż do mety.

Na śliskich szosach asfaltowych Niemcy czuli się doskonale, a Polacy nie przyzwyczajeni do tego — źle. Mimo to Niemcy musieli sięgnąć do ostatnich rezerw, aby uciec Polakom.

Zwycięzca Scheller przejechał 147 kilometrów z szaloną szybkością 39,1 kilometra na godzinę, przewyższając znacznie wyniki rozegranych przed dwoma dniami mistrzostw świata.

Z Polaków najlepiej wypadł Zieliński, Józef Kapiak i Oszejnik, którzy prawie do końca wytrzymał tempo Niemców i utrzymali się w czołowej grupie.

Wyniki: I etap — Berlin — Szczecin 147 km.: 1) Scheller 3:45:07, 2) Schulze, 3) Hupfeld, 4) Oberbeck, 5) Ruhland, 6) Schöpfelin (wszyscy w tym samym czasie), 7) Bartoszkiewicz (Niemcy), 8) 3:46:39, 8) Dubaschny (Niemcy) 3:49:55, 9) Zieliński (Polska) 3:52:16, 10) Józef Kapiak.

Nowe zwycięstwo Cyganiewiczza.

Na zakończenie swego pobytu w Casablance Zbyszko Cyganiewicz stoczył walkę z najsilniejszym zapaśnikiem Maroka Duveennem, uważanym za jednego z najlepszych specjalistów „catchan”.

Po walce, która trwała 14 minut 11 sekund zwyciężył Cyganiewicz. Na meczu obecni byli przedstawiciele władz wojskowych i cywilnych Maroka.

CZTERY POKOJE
 z kuchnią, wszelkie wygody, dwa wejścia, ul. Kilińskiego nr. 9. 2500

SKOŁA TANCOW
 baletm. Kosteckiego — ul. Waszyngtońskiej nr. 6, zawiadania, iż do kompletu potrzeba pań, troche, lub nie umiejących tańczyć, zapisy codziennie. 2970

ABSOLWENT
 Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie, b. dyrektor szkoły handlowej poszukuje pracy biurowej, względnie w charakterze sprzedawcy. — Złożyć może referencje, lub kaucję. B. Chorzelski, — Częstochowa, ul. Focha nr. 51. 2498

BYT SAMODZIELNY
 Za 200 zł. mogłaby woda samotna mieć pralnię tuż obok stacji Poraj ale tylko „wiekowa. — Ofierty „Emeryt” Sklep „Gońca”, II Aleja nr. 26.

DOBERMAN
 czystej rasy, 5-miesięczny, z powodu wyjazdu zaraz do sprzedania, ul. św. Augustyna nr. 16, u gospodarza. 2968

MASZYNE
 do szycia gabinetowa sprzedam. II Aleja nr. 6, III brama, lewy parter, miesz. 44. 2965

PANIENKA
 z kaucją 200 zł. do sklepu potrzebna, ul. Kawia nr. 24, Książkiewiczowa.

POKOIK
 dla jednej osoby, z piecem kuchennym, wynajmę, ul. Wieluńska nr. 18.

POTRZEBNA
 służąca uczciwa. Kostelka, ul. Waszyngtońska 6.

DO WYNAJĘCIA
 trzy pokoje z kuchnią, ciepłe, suche, słoneczne, z wygodami, ul. Waszyngtońska nr. 22. Dozorca walcze. 2940

DO WYNAJĘCIA
 dwa pokoje z kuchnią, ciepłe, suche, słoneczne, na I piętrze, 3 Maja 16.

Obchód Jubileuszowy Piotra Skargi i Kongres Katolicki.

400-letnia rocznica urodzin Piotra Skargi przypadła na okres wyjątkowy w całym świecie tamsamem i w Polsce.

Jeden z współczesnych myślicieli pisze tak o dzisiejszym położeniu świata: Jesteśmy na przełomie dziejów, Europa nie oglądała od wielkiej wędrowki narodów. Z krwawej katastrofy wyszło wten czas zwycięsko tylko chrześcijaństwo. Dziś czasy dojrzały do rewolucji światowej i jeżeli władcy tego świata nie przyjmą praw chrześcijańskich, świat za topi się w oceanie płomieni. Mężem opatrnościowym, który w położeniu podobnym do dzisiejszego, w Polsce wieku XVI, szedł ku ojczyźnie swojej, z dostojnym posłanictwem głosił idee zasad i prawd chrześcijańskich, był Piotr Skarga. Na otarciu odrodzenia narodu położył siebie całego w ofierze. Zmienił się w płomień, który go spopielał i w piorun, którym raził wrogów. Stąd dzisiejsza rocznica Skargi to nie wspomnienie historyczne, to jeden z najsilniejszych bodźców katolickiego odrodzenia Polski.

Patrząc na ówczesną potęgę Polski woła Skarga: Ten stary dąb tak urosł a żaden wiatr go nie obalił, bo korzeń jego jest Chrystus. Ruszcież jeno tych fundamentów religii starej, a ujrzycie wielkie zarysowanie murów królestwa i ojczyzny waszej; zatem i upadek, broń Boże! nastąpi.

Już 324 lat minęło, jak białością śmierz

ci zbiełały usta, z których padła ta złowroga wroźba i jak stęzła prawica, która rozrzuciła te gromy. A jednak w odczuciu naszym prawica ta ciągle wznosi się i głos gromki wciąż się rozlega i twarz w ogniach patrzy wciąż żywa, żywa siłą swoją, ale i siłą spełnienia się powiedni. Te przepowiednie przez współczesnych Skardze puszczone w niepamięć, dziś wobec dostojnego się ich spełnienia, urastają do rzędu pewnika historycznego. Prawdy te kładą na twarzy Skargi nowe znamie, które określić by trzeba, jako głos sumienia narodowego i jego drogowskaz.

Skarga to palec wskazujący na Polskę katolicką, a tamsamem i na Polskę wielką.

W dniach jubileuszu Skargi w stolicy państwa od 11 do 13 września, poza różnorodnością uroczystości, będzie wiele szczegółowych nad tymi prawdami rozważań Prawdom tym poświęcony będzie trzydniowy katolicki Kongres Skargowski, na którym wystąpią najwybitniejsi przedstawiciele idei katolickiej. Chodzi najpierw o stworzenie silnej opinii katolickiej, stąd jest to ogólnopolski kongres publicystów i działaczy katolickich. Każdy publicysta i działacz, któremu rozgrzewa serce ideał wielkiej katolickiej Polski, w tym Kongresie powinien wziąć udział.

kiem dokonał włamania do fabryki celulozy w Rozembarku na Słowaczynie, gdzie łupem ich padło ćwierć miliona Kc. Hernalb przebywa w więzieniu w Wodzisławiu, współnika jego dotąd nie schwytano.

Przygoda Wałasiewiczówny

Złodziej usiłował ją okraść.

Z Warszawy donoszą: Onegdaj po południu do redakcji „Expressu Porannego” wpadła najszybsza kobieta świata, Stanisława Wałasiewiczówna z okrzykiem — Złodziej! Łapać złodzieja!

Natychmiast kilku gońców rzuciło się za młodym człowiekiem, biegnącym w kierunku placu Zbawiciela i niebawem dogonilo go.

— Wsiadłam do „trójki” przed dworcem Głównym z zamiarem udania się do „Przeglądu Sportowego” — opowiada p.



Wałasiewiczówna, która nie ochłonęła jeszcze z emocji. — Gdy wysiadłam na placu Unji Lubelskiej, ktoś mnie nagle objął i usiłował włożyć rękę do kieszeni, gdzie znajdowała się moja portmonetka. Udało mi się jednak odepchnąć złodzieja. Wsiadłam do tramwaju i idę do redakcji. Złodziej idzie za mną, to znowu mnie wyprzedza. Wreszcie, gdy chciałam pchnąć drzwi wejściowe do redakcji, ponownie dobrał się do mnie i usiłował raz jeszcze zawiądnąć moją portmonetkę. Nie udało mu się jednak — dodaje p. Wałasiewiczówna.

Przed redakcją zebrał się tłum ciekawych, obserwujących z ogromnym zainteresowaniem chudego, nie wysokiego wyrostka w jasnym palcie i cyklistówce, który zawałał się łzami w oczekiwaniu na policję.

— Nazywam się Chaim Miodownik — powtarza. — Nie chciałem ukraść portmonetki tej pani. Papchałem ją przypadkiem...

Jak było naprawdę, rozstrzygnie sąd. Przybyły w XI komisariatu posterunkowy policji, wylegitymował złodziejażka. Jest to 22-letni Chaim Miodownik, zamieszkały przy ul. Miłej nr. 34.

Mimo młodego wieku dobrze on znany jest policji jako złodziej „doliniarz”, znaną z tramwaju, sądził, że jest to jakaś cudzoziemka, która da się z łatwością okraść.

Dzielną naszą sportsmenka zawiadła nadzieję złodzieja. Portmonetka z zawartością około 50 zł, ocalała, a Miodownik powędrował do „sła”.

(—) Zakwitła akacja i zakwitł bez. W tych dniach okryła się kwieciami po raz drugi w bieżącym roku akacja w ogrodzie rolnika Kabacińskiego w Owćwiec pow. żmierskiego, budząc wśród okolicznej ludności zrozumiałą sensację. Również po raz drugi zakwitł w ogrodzie p. Leona Stręczyńskiego w Szelejowie tegoż powiatu biały bez. Fakty te tłumacza biegli w odcyfrowywaniu tajemnic przyrody jako horoskop łagodnej zimy.

(—) Cenne znaleziska w białostockim. Przy robotach, prowadzonych nad regulacją rzeki Białej, znaleziono skamieniałe

szczątki rogu łosia. Okaz ten przesłano do meńskiego oddziału polskiego towarystwa krajoznawczego. Na terenie zwirow na w Cimochach w pow. wolkowskim na rafionie przy wydobywaniu żwiru na głębokości 20 m. na skamieniałe rogi jelenia. Rogi przekazano wolkowskiemu oddziałowi TPK.

Wykrycie jaskini gry w Kielcach.

Z Kielc donoszą: Policja kielecka zlikwidowała potajemny dom hazardowej w karty, mieszczącej się w cukierni i mieszkaniu prywatnej małż. Reissmann w Kielcach przy ul. Kilińskiego nr. 9. Do domu gry zawodowi oszuści, utrzymujący się wyłącznie z gry w karty, wciągał i zamożniejszych obywateli miasta oraz przyjezdnych gości, zatrzymujących się w cukierni Reissmanna, gdzie następnie w wytwornych i luksusowo urządzonych gabinetach ogalaćono ich z gotówki i kosztowności.

W nocy z piątku na sobotę ub. tygodnia kilka zamożnych obywateli miasta zostało weciągniętych w podstępny sposób do domu gry Reissmann i tutaj każdy z nich w ciągu kilku godzin przegrał po kilka tysięcy zł. Poszkodowani po zorientowaniu się, iż padli ofiarą oszustów, udali się do wydziału śledczego, prosząc policję o pomoc. Po wkroczeniu do jaskini gry policja aresztowała biorących udział w grze w karty Chiela Reissmanna, Izidora Teksera, Mojżesza Reichmanna, Dawida Frydmana, Rudolfa Paszewskiego, Icha Frydmana, Jakóba Weissbluma, Dawida Herbstmanna, Jakóba Chwała i Abrama Złota.

Zakwestjonowano również bank w kwocie 1.742 zł., przyczem w sumie tej ujawniono kilka fałszywych monet 1-złotowych. Ponadto przy Abramie Złoto policja znalazła sfałszowaną książeczkę P. K. O. na 9.500 zł., w której faktyczny stan oszczędności wynosił 1 zł. W toku śledztwa wyszły jeszcze inne pikantne szczegóły, które jednak ze względu na jego dobro trzymane są narazie w tajemnicy.

(—) Plaga liszek w pow. kępińskim. W ostatnich tygodniach w powiecie kępińskim pojawiły się w olbrzymiej ilości liszki owadów, które masowo obsiadły warzywa, zwłaszcza kapustę i brukiew, objadając je doszczętnie. Całemi gromadami polzają po ziemi, snują się po płotach i ścianach domów. Władze podjęły kroki w celu wytepienia szkodników.

Z KRAJU

(—) Skazanie barbarzyńskich kłusowników. Donosiliśmy o niezwykłym wypadku barbarzyńskiego kłusownictwa, jakie go dopuścił się mieszkaniec wsi Zajki w pow. białostockim, który zjechał się nad złowionym łosiem, następnie zarżnął go i podzielił się mięsem. Jak wiadomo, łosie podlegają ochronie. Obecnie starosta powiatowy w Białymstoku po rozpatrzeniu tej sprawy w drodze administracyjnej karnej skazał oskarżonych na kary bez względu na aresztu od 4 do 6 tygodni i na uszczerbek grzywny od 20 — 200 złotych.

(—) Wspólnik groźnego kaszarka międzynarodowego nie ujęty. Przed mniej więcej miesiącem donosiliśmy o ujęciu przez straż graniczną w Moszczyńcu, pow. rybnickiego, jegomościa, posiadającego 100.000 Kc. W czasie aresztowania poszukiwanych było dwóch osobników, jednakże jeden z nich zbiegł. Aresztowany podał się początkowo za mieszkańca Krakowa, właściciela kamienicy, który rzekomo bawił na kuracji w Jastrzębiu-Zdroju. Śledztwo wykazało, że jest to jednak wielokrotnie karany przestępca, mający na swoim sumieniu napady a nawet usiłowanie morderstwa. Pochodzi on prawdopodobnie ze Lwowa, gdzie jest znany pod nazwiskiem napady a nawet usiłowanie morderstwa, znanym kaszarkiem Johelem vel Józefem Erlichen, znanym na gruncie warszawskim, który razem ze swym współni-

Czy nastąpi likwidacja partii politycznych

Agencja pras. „Echo” donosi, iż w kołach politycznych zbliżonych do rządu mówi się obecnie znów o możliwości likwidacji stronnictw politycznych. Sprawa ta była aktualną zaraz po uchwaleniu obowiązującej dziś Konstytucji. Z wielu jednak względów Rząd nie mógł wówczas pójść na drogę likwidacji stronnictw przez ich rozwiązanie tembardziej że obóz prorządowy od tego czasu nie przedsięwziął żadnej pracy organizacyjnej wśród społeczeństwa, a przeciwnie

jedyna organizacja prorządowa E. B. W. R. została rozwiązana. Według doniesień Ag. „Echo” sprawa ta ma być obecnie znów aktualną, zaraz po ogłoszeniu i utworzeniu prorządowej „Służby Narodowej”, przygotowanej przez pułk Koca, która ma być — według tych poglądów — oparta na wzorach włoskich i niemieckich. Sama forma likwidacji stronnictw politycznych (wszystkich) nie jest podobno jeszcze ustalona.

FRANC. MOLNAR

Joszi

Wszystko co się tu dzieje, dzieje się koło północy i to w ten sposób, że słyszą każde słowo w moim najdalej położonym pokoju hotelowym.

Mamó Joszi: — Mamó (cisza). Mamó! (cisza). Mamoooo!

Ojciec: — Josz, jeżeli natychmiast nie zaprzestaniesz tego wrzasku, to poleżysz z tydzień w łóżku! (cisza).

Joszi (cichutko): — Mamó!

Ojciec: — Czy słyszałeś? — (cisza).

Joszi (szepetem): — Mamó!

Ojciec (krzyżący): — Będziesz cicho leżał, czy nie? Nie wstyd ci budzić matkę w nocy? (Wrzeszczy): — Pozwól nam spać!

Matka: — Co się stało? —

Ojciec: — Ten smyk nie daje mi spać.

Matka: — To nie jest powód do krzyku, mój kochany!

Ojciec: — Nie mogę przecież pozwolić by zbudził cały hotel!

Matka: — Wszyscy wiedzą, że to dziecko. A ty mógłbyś być trochę łagodniejszy!

(Joszi śmieje się cichutko w poduszkę).

Ojciec: — Psuj go jeszcze bardziej. Nie wolno mi już ust otworzyć. Zaraz wsiadasz na mnie, że krzywdzę dziecko. Nawet w nocy nie mam spokoju. Gdybym był o tem wiesział przed ślubem!...

Matka: — Ach, gdybym ja to wszystko wiedziała przedtem... (wzdycha).

Ojciec: — Jak ty go wychowujesz? Dziecko powinno w nocy spać! (ze złością) — Tu mieszkają chorzy ludzie! — (krzyżący) — Skończysz się na tem, że nasłada wyrzucą. Kto będzie słuchał tych nocy wrzasków naszego syna! — (wrzeszczy): — Naucz go, by spał po nocach. Rozumiesz? A mnie nie ucz przywołaisci! Rozumiesz?!

Matka (łagodnie): — Joszi jest bardzo dobrze wychowanym dzieckiem. Każdy go tu lubi!

Pan z trzeciego pokoju: — Niech Joszkiego diabli weźmą!

Ojciec: — Tak się nie wychowuje dziecka, moja kochana!

Matka: — Dlatego, że się budzi czasem w nocy? Kto wie czego ten biedak chciał!... Czego chciałeś kochanie?...

Ojciec (w pasji): — Czego chciałeś mieć złoto, mój brylancie, mój skarbie? — Joszi (nie odpowiadając).

Ojciec: — Joszi!! (cisza). Joszi!! (cisza). Joooozi!!!...

Joszi (budzi się): — Co się stało? Nawet mi się wyspać nie dadzą...

P. SCHER.

Człowiek o słabej pamięci

Pracownik umysłowy Januariusz posiada tak słabą pamięć, że po większej części zapomina, że przy pisaniu przydałby się dowieć o pewna doza polotu. Jednego ranka zauważa na swej chustce do nosa węzeł, który dla pamięci związał, bo dał że jeszcze wczoraj.

I oto Januariusz poczyna torturować swój umysł, by sobie przypomnieć, w jakim celu związał ową węzeł.

Przez chwilę błysnęła mu myśl, że może jednak należałoby przy pracy trochę więcej dowieć...

Ale nie, to nie to. Sama myśl wydaje mu się paradoksalną.

Ale pomimo wszystko, była to myśl, a gdy uleciała, w umyśle Januariusza pozostała rozpaczliwa pustka.

W tej chwili rozterki i niezdeterminowanie oczy pracownika umysłowego padają na przeczyniły balkon, gdzie rozciągnie

ta jest linia do wieszania bielizny.

— Racja — mówi sam do siebie pracownik umysłowy — przecież chciałem się powiesić!

Zadowolenie z tak niezwykłe sprawne funkcjonujących władz umysłowych u sposobu go tak doskonale, że udał się natychmiast do sklepu, gdzie zakupił trwały i dosyć gruby sznur.

Coprawda wieszal przy tej okazji i przy pomnił sobie te błogie czasy, gdy taki przedmiot można było kupić o kilka tysięcy procent taniej, ale — kupił.

I oto sznur starannie owinięty w papier, spoczywa w jego kieszeni, a on sam torturuje swój umysł, by sobie przypomnieć, co to właściwie miał zamiać?...

Długo, długo szukał w swej pamięci, znów na chwilę błysnęła mu myśl, że może trochę więcej dowieć?...

Ale i ta myśl uleciała, a nieszczęsnego pracownika umysłowego po raz czwarty już uderzył się w czoło... gdy nagle jego nie spokojny wzrok padł na wystającą z kieszeni chustkę do nosa.

— Aha! — woła pracownik umysłowy — aha! już sobie przypomnieliem! Miałem przecież zawiązać węzełek!

Tak bawi się dzień w dzień.

I dzięki swej słabej pamięci, pozostaje przy życiu...

Na pełnym morzu.

Obecność licznej eskadry wojennej na wodach morza Śródziemnego, u brzegów Hiszpanii i Afryki północnej, napawa dumą nietykko koła rządowe i wojskowe, ale i zwykłych bürgerów. Po raz pierwszy od 18-tu lat ukazały się niemieckie okręty wojenne na dalekich morzach. — Jak feniks z popiołów powstaje na nowo silna flota Trzeciej Rzeszy, z którą liczą się dzisiaj byli Alianci.

Pancerniki i krążowniki niemieckie na wodach morza Śródziemnego są nie tylko wyrazem materialnej i wciąż rosnącej siły Niemiec, ale też i symbolem ich polityki, ich dynamizmu w polityce. Minęły już czasy, gdy Niemcy byli tylko widzianym na arenie europejskiej; dzisiaj stały się czynnym partnerem, którego posunięcia komentowane są radośnie przez jednych, z niepokojem przez drugich.

Olimpiada, która była manifestacją propagandystyczną, skończyła się. Berlin uspokoił się, poszarzał zewnętrznie, przybrał swe oblicze powszednie. To była niedziela w życiu wielkiego miasta, niedziela, która trwała okrągłe trzy tygodnie. Skończyła się i po niej przyszedł czas roboty, zaczęła działać pełna parą machina państwa.

Trudno powiedzieć, aby przeciętny obywatel, robotnik, student, ci, których w pierwszym rzędzie dotyczy dekret o przedłużeniu służby wojskowej, byli rozentuzjamentowani. Tęgo nastroju, z jakim przyjęto w marcu 1935 r. obwieszczenie o wprowadzeniu powszechniej służby wojskowej, już niema. Przechodzą dwa uczucia: pewnego zadowolenia z siły Niemiec i z respektu, jaki ona budzi zagranicą, i jednocześnie niepokoju na myśl, że na wielkie zbrojenia Rzeszy odpowie zagranica tem samym. Czuje to i rząd, dlatego też prasa stara się teraz tuszować niezbyt pomysłne wyniki podróży paryskiej d-ra Schachta, dlatego uspokaja się ogół zapewnieniem, że armia niemiecka nie będzie jednak liczyła więcej, niż 800 do 900,000 ludzi.

Wypłynąwszy na pełne morze, nawa państwa wojskowej Trzeciej Rzeszy zdążyła w kierunku wiadomym tylko jej sternikom. Jednocześnie prawie z podróżą d-ra Schachta ukazała się wiadomość o podróży d-ra Goebbelsa do Wenecji; przed tem już wszakże, jak donosi o tem „Matin“, odbyły się wstępne rozmowy i pertraktacje wysłańców wydziału politycznego partii narodowo-socjalistycznej z przedstawicielami politycznych kół faszystowskich, przy czym treścią tych rozmów miało być przekonywanie kogo należy, że Italia powinna iść razem z Niemcami, gdyż na prostolinijną politykę Francji nie można liczyć wobec deprymującego wpływu francuskiego frontu ludowego na rząd, wobec perspektywy poważnych przesilen, jakich terenem będzie Francja w bliskiej przyszłości. W Italii z rezerwą przyjęto jednak awanse niemieckie, niedowierzając przyjaźni zbyt silnego partnera, który miałby przewagę w bloku, złożonym z Italii, Niemiec, Austrii, Węgier i Bułgarii.

Wycieczka wenecka d-ra Goebbelsa, rewelacja „Matin'a“ wskazują na to, że tutaj nie liczone zbyt wiele na pozytywne rezultaty rozmów paryskich d-ra Schachta. Grano więc i na drugiej szachownicy.

Gra z figurą włąką nie jest jednak jedyną równoległą grą na szachownicy politycznej, którą prowadzi Wilhelmstrasse. „New York Herald Tribune“ zwraca uwagę na bardzo poważne pertraktacje, jakie prowadzi przebywający od kilku miesięcy na Dalekim Wschodzie generał Reichenau z przedstawicielami japońskich sfer wojskowych. „New York Herald“ twierdzi na podstawie informacji z dobrych źródeł, iż pertraktacje te doprowadziły już do bardzo ważkich rezultatów w dziedzinie porozumienia i współpracy obu mocarstw na polu militarnym. Dla Niemiec zwłaszcza miałyby wyznaczyć wielkie korzyści z układów takich.

Można na podstawie informacji dziennika nowojorskiego budować cały szereg przypuszczeń, jakiegokolwiek jednak one były, nie należy wątpić, że refleksy ich będą widoczne w polityce i na arenie europejskiej.

Wnioski, jakie wyprowadzają pisma niemieckie z obecnej sytuacji Trzeciej Rzeszy są wysoce optymistyczne. Nie

przesądzać szczerości tego optymizmu, zrodzić się można w każdym razie z tem, że polityka Niemiec jest co się nazywa dynamiczną, pełną inicjatywy, operująca faktami dokonanymi i zaskakująca nimi stroną przeciwną, która musi już li-

Srednia Szkoła Muzyczna Im. St. Moniuszki
w Częstochowie, ul. Piłsudskiego 19
zaw. przez Min. Wyzn. Relig. i Ośw. Publicznego
przyjmuje zapisy na rok szkolny 1936/37 na wydział:
Organowy, fortepianowy, skrzypcowy, Śpiewu solowego oraz kapelmistrzowski.
Kancelaria czynna codziennie od godziny 10—11 i od godziny 18—20.
Ilość uczni ograniczona.
Dla niezamężnych specjalne ulgi.

Uczyt dawniej i dzisiaj

Prawozorem wszystkich uczt i biesiad późniejszych, zwłaszcza w epoce renesansu włoskiego, były uczyt wyprawiane przez Lukullusa. Opisy tych biesiad świadczą o niezwykłym bogactwie amfitrjonów z jednej strony, o niesłychanym obżarstwie i nieobyczajności biesiadników — z drugiej. Poeta włoski Petrarca zostawił opis uczyt weselnej, którą urządził w 1368 roku książę Galeazzo Visconti, wydając córkę swoją za księcia Leonello. Większość dań, było ich osiemnaście, podawano na złotych półmiskach. Przy każdym podaniu goście otrzymywali kosztowne prezenty: charty, sokoly, nawet konie wierzchowe, przy siedemnastym danu wprowadzono na salę dwanaście tłustych ośwów.

Jeszcze wystawniejszą ucztę wydał książę Ercole d'Este w 1529 roku. Składała się ona aż z sześćdziesięciu dań, a po każdym dwóch daniach służba rozosiła perłumowane serwetki i ciepłą wodę w złotych miskach do mycia rąk. We Florencji istniało w owych czasach bractwo artystów złożone z dwunastu wesółych kompanów. Zbierali się oni od czasu do czasu, aby dobrze zjeść i wypić. Każdy przecież z biesiadników musiał wymyślić nową potrawę. Słynny malarz Andrea del Sarto przysłał np. na ucztę świąteczną rzymską, której ściany zrobione były z cukru, podłoga mozaikowa z kolorowej żelaziny, ławki i krzesła wycięte były z pieczonej cieleciny. W sali gmachu znajdowała się orkiestra, którą mitalowało pieczone ptactwo: śpiewaków reprezentowały szczygły, gołębie występowały w roli kontrabasistów, kaczki jako skrzypkowie. Opis tych oryginalnych festynów pozostawił wielki artysta, Giorgio Vasari, uczeń Michała Anioła.

Maniery i obyczaje, panujące przy

uczyt się z wytworną sytuacją.

Lato się kończy. W perspektywie zima, ograniczenia różnego rodzaju, ofiary na t. zw. Winterhilfe dla bezrobotnych, nowe wydatki na cele wojskowe. Wszystko to oddziaływa hamująco na nastroje ulicy. Napozór jednak Berlin jest ten sam, tak samo ożywiony, rozjarzony światłami do późnej nocy, hucający i tętniący życiem, ruchem.

Em. Fl.

tych wesółych biesiadach, przy całym ich luksusie, nie przynosiły zaszczytu biesiadnikom. Noży i widelcy nie używano, jadło się posługując się palcami. Ręce wycierano w serwetki a często i obrusem. W siedemnastym wieku wydane zostały przepisy obyczajnego zachowywania się przy stole. Między innymi znajduje się tam także uwaga pod adresem biesiadników, aby nie wycierali ust ręką, a posługiwali się w tym celu serwetką. Proszeni są również o niewycieranie nosa serwetkami lub obrusem.

Właściwa sztuka jedzenia, smakoszostwo, narodziło się we Francji. Tu podniesiono sztukę jedzenia do wysokości dobrych obyczajów. Brillat-Savarin, mistrz gastronomii nowoczesnej, ujął znaczenie jedzenia w aforyzmie: „Wyalenie nowej potrawy jest ważniejsze dla szczęścia ludzkości, niż odkrycie nowej konstelacji gwiazd“.

K. M.

Mickey - Mouse i jej twórca

Walt Disney, rysownik karykaturzysta, nie miał w zaraniu swej kariery powodzenia. Zarabiał tak mało, iż mieszkał w suterenie, gdzie myszy harcowały, jak u siebie w domu. Disney przyzwyczaił się w końcu do swoich czworonogich sublokatorów i polubił ich. Zawarił nawet przyjaźń z jedną z myszek, która tak się osmieiała i zadomowiła, że przechodziła stale go wieczór i wysiadywała

na stole nawprost Disney'a. W ten sposób przyszedł artyście do głowy pomysł wyzyskania myszki, jako słynnej już potem Mickey do swoich rysunków. Było to w 1928 roku. Dzisiaj Disney stoi na czele warsztatu, w którym pracuje 350 rysowników, 10 kompozytorów, kilkunastu scenarzyistów.

Pomysł i szkic zasadniczy do nowej humoreski z Mickey daje Disney, poczem zwoluje na konferencję głównych współpracowników w celu wysłuchania ich opinii. Co środe odbywa się takie zebranie z udziałem muzyków, scenarzyistów, rysowników. Disney podporządkowuje się często zdaniu ogółu zebranych, gdyż chodzi o to, aby w wielu scen, szczegółów, pomysłów wybrał tylko to, co jest najlepsze. Tak więc zdarzyło się, iż słynne „Trzy świnki“, jeden z najlepszych filmów Disney'a, odrzucał był dwa razy po kolei przez współpracowników, zanim uzyskał ich aprobatę.

Filmy z Mickey Mouse składają się z ogromnej ilości obrazków rysunkowych, gdzie każdy z nich wyobraża poszczególne ruch, gest. Krótkometrażówka disneyowska składa się przeciętnie z 10 do 15,000 obrazków, które tworzą całość filmu. Gdy to jest gotowe, przystępują do pracy kompozytorzy i przystosowują akompaniament muzyczny do akcji.

Disney związany jest kontraktem z wytwórnią United Artists na przeciąg półtora roku jeszcze. Poza tem pracuje on nad swym filmem p. t. „Królowa śnieżka i siedmiu karłów“, który ma kosztować 500,000 dolarów. Filmy disneyowskie wyświetlane są w 88 krajach, w swym zaś Stanach grają je w 10,000 kinoteatrów. W Anglii i we Francji wychodzą nawet specjalne pisma p. t. „Mickey-Mouse“. Nakład tych pism siega 3 milionów egzemplarzy. W tych warunkach Disney powinien być już milionerem, ale wcale mu nie — jak na stosunki amerykańskie — nie powodzi nadzwyczajnie. To też w najnowszych planach Disney'a leży pozyskanie innych wytwórni d anowych planów.

Kto wygrał

na Pożyczce Inwestycyjnej.

W drugim dniu ciągnięcia 3proc. Premijowej Pożyczki Inwestycyjnej I jej emisji padły następujące wygrane: (Pierwsza cyfra oznacza numer serii; druga numer obligacji).

P. 1000 zł.: 77—20 104—40 181—31 242—8 258—2 267—3 575—40 738—36 788—20 999—27 1040—7 1098—27 1154—2 1282—21 1325—7 1349—31 1435—1 1446—18 1537—20 1674—25 1666—11 1692—32 1693—2 1798—20 1941—31 1980—21 2001—7 2016—7 2070—14 2106—20 2125—7 2292—7 2309—36 2683—36 2725—2 2832—31 2969—36 2990—2 2999—20 3226—11 3230—32 3239—2 3258—18 3510—3 3581—20 3696—7 3751—18 3943—7 3982—31 4054—18 4281—10 4326—2 4376—61 4423—20 4460—14 4348—11 4521—36 4645—20 4919—11 5030—20 5201—25 5272—20 5278—40 5310—32 5368—32 5343—27 5367—8 5460—20 5705—2 5719—8 5851—2 6165—38 6216—20 6346—31 6369—25 6461—8 6772—3 6978—32 6998—20 7008—7 7093—40 7048—36 7057—38 7137—7 7145—25 7292—8 7386—2 7406—20 7431—36 7637—20 7659—7 7685—20 7770—18 7855—14 7862—51 7905—18 7924—2 7986—40 8038—20 8189—7 8236—18 8493—21 8406—21 8458—27 8465—31 8440—7 8474—32 8539—20 8555—7 8579—7 8653—20 8608—27 8730—21 8722—8 8822—40 8823—27 8940—7 9111—7 9153—2 9240—2 9733—27 9771—3 10181—38 10146—38 10134—32 10213—3 10269—2 10369—2 10374—3 10274—11 10384—38 10420—25 10588—21 10717—14 10826—2 10807—20 10846—14 10922—11 10925—32 10956—20 10971—20 10993—27 11064—20 11124—27 11168—32 11188—7 11123—2 11130—2 11410—3 11456—27 11775—2 11360—2 11410—3 11456—27 11714—2 11754—21 11897—25 11906—38 11930—3 11985—38 11993—27 12024—7 12127—32 12160—2 1224—25 12228—40 12317—8 12296—20 12333—38 12471—7 12489—11 12511—7 12557—3 12646—38 12769—25 12710—11 12776—40 12829—3 12881—2 13007—2 13058—20 13271—40 13462—36 13573—25 13584—14 13639—20 13640—7 13626—8 13765—31 13538—38 13950—20 14081—32 14152—14 14496—20 14319—14 14465—40 14440—38 14414—21 14617—11 14671—3 14785—14 14852—36 14911—25 14987—27 15090—15 15138—40 15242—25 15340—3 15495—2 15660—20 15682—2 15790—21 15928—40 15961—7 16165—21 16146—2 16154—40 16156—36 16228—20 16336—27 16463—7 16574—20 16625—21 1677—21 16753—3 16691—20 16659—7 16705—31 16717—8 16762—3 16747—18 16960—2 17028—36 17082—32 17128—18 17215—27 17408—1 17443—8 17474—7 17601—20 17714—21 17888—11 18129—38 18132—31 18216—37 18304—31 18570—3 18672—32 18703—7 18680—38 18705—18 18823—25 18856—18 18866—3 18925—18 18970—38 19136—20 19179—18 19258—8 19269—20 19278—11 19494—2 19655—25 19673—2 19980—25 19980—31 20011—32 20037—7 20067—18 20176—20 20217—11 20225—27 20471—2 20469—14 20492—7 20530—38 20562—3 20713—14 20954—14 21093—27 21096—32 21130—31 21149—20 21115—14 21113—21 21220—2 21243—11 21251—20 21386—18 21415—7 2151—36 20637—2 21708—36 21715—8 21773—11 21826—20 21843—20 22098—20 22027—21 22384—2 22394—25 22572—14 22630—2 22637—20 22796—2

Potrzeby drogowe w Polsce.

Według danych Ligi Drogowej, ogólna długość dróg z twardą nawierzchnią wynosi w Polsce około 48,565 km., wliczając w to drogi państwowe, wojewódzkie i powiatowe na terenie 15-tu województw oraz wszystkie drogi na Śląsku. Z tej liczby jedynie 1,512 km. dróg posiada nawierzchnie ulepszone, do których zalicza się bruki kostkowe i klinierowe, betony bitumiczne i cementowe, makadama i t. d.

Stosunek długości dróg z ulepszoną nawierzchnią do ogólnej długości dróg wyraża się znikomą liczbą 3,2 proc. Należy przy tym podkreślić, że 658 km. dróg ulepszonych znajduje się na Śląsku, a więc w pozostałej części kraju na ogólną długość 45,352 km. dróg twardych (wszystkich rodzaj) przypada za ledwie 854 km., czyli 1,9 proc. nawierzchni ulepszonych. Nieco lepszy stosunek procentowy długości dróg ulepszonych, bo wynoszący 4,8 proc. otrzymamy dla dróg państwowych na całym obszarze kraju poza Śląskiem, w każdym jednak razie i ta liczba nie jest imponująca.

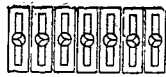
Objaw słabego rozpowszechnienia ulepszonych nawierzchni mógłby być niebezpieczny w przyszłości, kiedy wzrośnie ilość pojazdów mechanicznych w Polsce, w chwili obecnej zaś nie byłoby zbyt groźny dla naszych dróg, gdyby istniejące drogi bite znajdowały się w dobrym stanie.

Jednak drogi nasze są niepomrotnie niszczone. Przeprowadzane... co 4 lata pomiary grubości nawierzchni stwierdziły jeszcze w roku 1930, że nawierzchnia naszych dróg państwowych nie tylko źle wygląda, ale, że grubość jej jest przerażająco mała. Wynosi ona średnio dla całej Polski 11 cm., podczas gdy normalne grubość nawierzchni przewidyje 20 cm.

Jeżeli idzie o mosty drogowe, to i w tym zakresie sytuacja przedstawia się nie lepiej, gdyż na 92,000 m. b. mostów na drogach państwowych 75,000 m. b. czyli 82 proc. stanowią nietrwale mosty drewniane, które ponadto są jeszcze w dużym stopniu zużyte. Jeszcze gorzej przedstawia się ten stosunek dla dróg samorządowych, gdzie drewniane mosty stanowią 85 proc. całkowitej długości mostów i również wymagają w wielu wypadkach odbudowy.

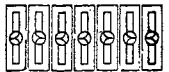
Zdaniem Ligi Drogowej, przede wszystkim należałoby się zająć w Polsce budową nowych dróg dla zagęszczenia naszej sieci drogowej, zwłaszcza na Kresach Wschodnich. Musimy bowiem pamiętać, że wśród dróg państwowych posiadamy jeszcze 3,665 km. dróg gruntowych, które przede wszystkim powinny być przebudowane na drogi brukowane. Dróg gruntowych wojewódzkich i powiatowych posiadamy jeszcze 18,811 km., które również ze względu na potrzeby rolnictwa powinny otrzymać nawierzchnie brukowane lub ubite.

Należałoby przyjąć za zasadę, że w Polsce rocznie powinno się budować około 150 do 200 km. dróg państwowych i około 700 do 900 km. dróg samorządowych przy wydatnej pomocy państwa; w pierwszym rzędzie uwzględnić należy drogi na wschodzie kraju. Ze względu na zalety, jakie z punktu widzenia ekonomicznego przedstawiają nawierzchnie ulepszone, Liga Drogowa podkreśla, że należy dążyć do układania ich na drogach państwowych oraz na traktach rozchodzących się z Warszawy, ponadto w okolicach przemysłowych i na drogach o znaczeniu turystycznym. Wobec tych potrzeb należałoby budować 600 do 800 km. ulepszonych nawierzchni.



Z wizyty gen. Rydza Śmigłego we Francji.

Na zdjęciu widzimy gen. Rydza Śmigłego wraz ze swą żoną francuską i polską, zwiedzającego słynne piwnice win szampańskich.



Ze świata

(X) **Pierwszy kapłan na biegunie magnetycznym.** O. Henry, z zgr. OO. Oblatów w Repulse Bay (na północ od Zatok Hudson), wyruszył w marcu 1935 r. z grupą Eskimosów do bieguny magnetycznej. Po 14 miesiącach, dnia 18 maja br., otrzymał ks. bp. Turquetil wiadomość radiową od O. Henry, że do tarł szczęśliwie do celu. O. Henry jest pierwszym kapłanem na biegunie magnetycznym; przez krótki czas swego pobytu tamże pozyskał już spora ilość katechumetów, których przygotowuje do chrztu św.

(X) **Tydzień Społeczny w Versailles a misje.** Na Tygodniu Społecznym (20-26 lipca br.) omawiano przedewszystkiem „konflikty cywilizacji”. Siła rzeczy trzeba było omówić problem misyjny. Oto ich spis: O. Charles, T. J., prof. uniw. w Lowanjum i wydz. misjolog. Uniw. Gregori. w Rzymie, miał ciekawą prelekcję o cywilizacjach Dalekiego Wschodu; p. Massignore, prof. w College de France, mówił o cywilizacji Islamu. O. Bonsirven, T. J., przedstawił zagadnienie Izraelitów wśród narodów. Wreszcie O. Maze, OO. Biali, zdefiniował z precyzją właściwą rolę kościoła misyjnego względem cywilizacji ludów, którym niesie światło wiary; podkreślił, że możliwości i granice pracy cywilizacyjnej państw kolonialnych wśród ludności tubylczej powinny się upierać na harmonijnej współpracy ko-

ścioła i państwa. Niesienie cywilizacji jest czynnością doczesną i ziemską, nie jest funkcją właściwą kościoła lecz państwa. Ale kościół współpracuje w tym dziele w różnoraki sposób ponieważ wszystko, co się odnosi do człowieka, i jego wpływowi podlega. Akcja kolonizacyjna państwa daży do rozwoju cywilizacji tubylczej; akcja misyjna kościoła daży do utworzenia kościoła tubylczego. Obie dziedziny, nie sprzeciwiają się nawzajem, posiadają natomiast między sobą wiele stycznych, do puszczenia a nawet domagały się współpracy państwa z kościołem.

(X) **Zakonnica doktorem medycyny.** Po roku praktyki w szpitalu Miłosierdzia w Filadelfii uzyskała Siostra Lali-

Odnaczenie prezesa inwalidów jugosłowiańskich.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej nadał krzyż oficerski orderu Odrodzenia Polski płk. Bożydarowi Nedith'owi, przewodniczącemu Związku Inwalidów Wojennych Jugosławii i honorowemu prezesowi międzynarodowej organizacji inwalidów (Ciamac'u) Oznake te wreczył płk. Nedith'owi poseł mir. Edwin Wagner, prezes Zw. Inwalidów Wojennych R. P. — Zdjęcie nasze przedstawia moment dekoracji.



ska (zgr. SS. Pielęgniarek i Lekarzek) doktorat z medycyny. Do zgr. wstąpiła w 1927 r. Po ukończeniu nowicjatu rozpoczęła wstępne nauki medyczne w Kolegium św. Trójcy w Waszyngtonie a studia medycyny odbyła w kolegium medycyny dla pań w Filadelfii. Siostra L. uda się niebawem do Indji Półn. i będzie czynna w szpitalu dla kobiet i dzieci pod wezw. św. Rodziny w Rawalpindi. — Przypuszczają należy, że S. Lalińska jest pochodzenia polskiego.

Kolorowi amerykanie nawracają się.

Przed 500 laty istniało w Stanach zaledwie 15 kościołów dla kolorowych mieszkańców, które obsługiwało 15-tu duszpasterzy. Dziś ogólna liczba kościołów dla samych tylko murzynów wynosi 221; kapłanów, zatrudnionych przy tych kościołach jest razem 249. Prócz tego murzyni posiadają obecnie 189 szkół parafjalnych, 15 sierocinców, 7 internatów, 3 szkoły przemysłowe, 49 szkół wyższych, 1 kolegium, mniejsze i większe seminarium. Przeszło 35.000 dzieci murzyńskich otrzymuje w ten sposób wykształcenie w szkołach, w których pracuje około tysiąca zakonnic, należących do 35 różnych zgromadzeń zakonnych, oraz 200 nauczycieli świeckich. Dodać trzeba, że personel nauczycielski rekrutuje się także niemal wyłącznie z murzynów.

Ogółem zamieszkuje Stany Zjednoczone 12.500.000 murzynów, wśród których jest około 250 tys. katolików. Co do Indian, to przed 50 laty katoli-

cy stanowili zaledwie 1/5 część ludności indyjskiej. W ciągu 1935 roku nawróciło się na katolicyzm 1.372 indjan.

(X) **Kto dba najwięcej o szkolnictwo w koloniach?** Ciekawie wygląda zestawienie cyfrowe stanu szkolnictwa w koloniach: francuskich, angielskich i włoskich. Tak więc włoskie kolonie posiadają obecnie 2.326.270 tubylców, z czego do szkół zorganizowanych przez Włochów uczęszcza 32.000. Angielskie kolonie mają zaś 57.155.475 tubylców, z czego uczy się 445.611 Na francuską kolonie przypada 39.105.220 tubylców. w swych kolniach, zaś Anglicy tylko 0.78 proc., a Francuzi jeszcze znacznie mniej bo tylko 0.14 proc.

(X) **Największe zdjęcie fotograficzne na świecie.** Amerykańskie „National Geographic Society” ogłosiło ostatnio sprawozdanie, obejmujące wyniki naukowe lotu stratosferycznego dokonanego na statku powietrznym „Explorer II”. W czasie tego lotu zrobiono również zostało zdjęcie fotograficzne, które jest najwyższą dotąd dokonaną fotografią powierzchni kuli ziemskiej. Poraz pierwszy fotografia tak uchwyciła zdołała zakrzywienie powierzchni ziemi na horyzoncie. Ponadto fotografia ta ustaliła, iż linia, dzieląca obciążoną kurzem troposferę, otaczającą ziemię, od czystszej stratosfery, znajduje się na wysokości 37.000 stóp nad powierzchnią ziemi. Najwyższe zdjęcie na świecie dokonane zostało z wysokości 72.950 stóp. Sprawozdanie Amerykańskiego Towarzystwa Geograficznego obejmuje również szereg interesujących danych naukowych, ustalonych przy odczytywaniu krzywych zarejestrowanych przez specjalne instrumenty użyte w czasie lotu „Explorer II”.

OSTROŻNY

— Panie doktorze, kiedy pan młnłe przed dziesięćmi laty wyleczył z reumatyzmu, powiedział pan przecież, że mam się strzec wilgoci: czy nie prawda, panie doktorze?
— Oczywiście, proszę pana.
— Jak pan myśli, czy zaszkoziłoby mi gdybym się teraz wykąpał?

CO USŁYSZYMY DZIS PRZEZ RADJO CZWARTEK, 10 WRZEŚNIA.

6'30 Audycja poranna. 11'30 Muzyka dla dzieci (płyty). 12'23 Koncert zespołu Pawła Rymsza 16'00 Koncert popularny z Ciecchocińska. 16'42 „Spółczęstwo wojskowe” — odczyt. 17'00 Koncert solistów. 17'50 „Człowiek przygotowany na wstręś” — Jellison. 19'00 Koncert w wykonaniu Polskiej Kapeli Ludowej. 20'00 Kameralny Teatr Wyobraźni: „Bajki dla dorosłych”. 21'00 „Nasze pieśni”. 21'25 Kwartet C-dur Mozarta. 22'15 Muzyka lekka i taneczna.

KS. PILLA.

38)

Mali męczennicy

POWIEŚĆ.

Tłumaczenie z włoskiego Marji Poznańskiej.

Znajdowała się we wspaniałej altanie, oplecionej różami. W głębi uśmiechała się przeczudna Pani, otoczona wdzięcznymi postaciami, biało ubranymi.

Na uprzejmy znak, zapraszając ją do zbliżenia się, Flora zaczęła iść po różach, które zacięłały ziemię, lecz zrobiwszy zaledwie kilka kroków, zatrzymała się z jękiem, bo kolce pokrwały jej bosc stopy.
— Spójrzmy mi w oczy — rzekła słodka Pani. — I idź dalej bez trwogi...

Wówczas Flora odzyskała odwagę i utkwiała zachwycony wzrok w Królowej, której czoło zdobił lśniący diadem z błyszczącym napisem: „Niepokalana”. Chociaż z nóg Flory krew się sączyła, z łatwością do szła do tronu Królowej, która podała jej lilję o nieporównanej piękności i rzekła:

— Oto symbol twojej niewinności, Floro; patrz, jak jest biały i wonny! Lecz wiele mocy trzeba, aby go nie zbrukać. Bądź ostrożna i ufaj mnie, która nad wszystko przedkładałam czyste dusze...

I z niebiańskim uśmiechem zniknęła.
Wówczas śpiąca znalazła się, jak za dotknięciem różdżki czarodziejskiej, na brzegu rowu pełnego dzikich zwierząt. Na ten przejmujący groźny widok, cofnęła się przerażona, lecz nagle u jej boku stanęła jakaś nowa kobieta postać, w której natychmiast rozpoznała matkę.

Przez chwilę obie słodkie istoty milczały i wpatrywały się w siebie z niewymowną słodyczą. Potem zmarła matka wyciągnęła do zwierząt swą śnieżno-białą rękę i głosem, który brzmiał jak niebiańska muzyka, powiedziała:

— Odwagi, Floro! Ufaj Bogu i Niepokalanej Dziewicy, a zatrzymasz nad twymi przesładowcami. Walcz z wtrywalością i nadzieją, a ja będę zawsze przy tobie...

Właśnie w tej chwili pomieszane i przerażające nawoływania zbudziły ją nagle.

Chwilę nadśluchiwała: wydało jej się, że gwar dochodził spod podłogi, poprzez której rozszczerzone deski przeświecało czerwone światło.

Cóż to się działo w tym piekielnym domu?

Chociaż serce jej zamierało ze strachu, spojrzała w dół przez małą kłapkę w podłodze pokoika. Widok był przejmujący groźny.

W obszernej sali, oświetlonej pochodniami, kłębili się liczni i pomieszany tłum. Ze wszystkich dziur powylała ta horda potępieniów, która wyglądała, jak opętana przez szatańską wściekłość. Wtem zrobiło się cicho. Przy wejściu do sali ukazał się starzec, owinięty w brunatny płaszcz z opuszczonym kapturem. Po przedzał go Arnot, machając żyłastemi łapami, a tłum rozstępował się, aby im zrobić przejście. Kapitan „Czarnej ręki” skierował się w stronę tronu, krytego adamaszkim, od którego odcinała się czaska o złotej szczytce. Tajemniczy starzec wszedł na pierwszy stopień tronu i odrzucił kaptur, poczem, ścisnąwszy w prawej ręce srebrny sztylet, wymówił ponad tą głową zaklęcie, które wszyscy obecni pocichu powtórzyli.

Pochodnie rzucały ponure blaski na okrutne twarze; była to okropna scena, godna piekła.

Po zaklęciu starzec wezwał Bafometę z jego królestwa pozagrobowego.

Wstrząsający moment: po trzecim wezwaniu wśród fioletowych oparów nagle ukazała się potworna postać, ważąca się w próżni na dwojgu skrzydeł nietoperza. Była to niedająca się opisać zjawa.)

Kruczo czarne włosy spadały na barczyste ramiona, drapieżne oczy ciskały płomienie i nadawały pochmurnej twarzy zgroźnego wyglądu. W dłoni dzierżył berło, zakończone trójkątem z diamentem. Z szybkością błyskawiczną wbiegł na tron i prostując swą namiętą nagą postać, zmierzył skośnym spojrzeniem milczący tłum.

Na znak starca, „Medjum” tego nocnego zebrania, wszyscy obecni pochylili czoła przed potworem, który zasiadł na złocistym tronie, i, szczerząc zęby, zaczął przemawiać.

Florze udało się tylko kilka zdań pochwyć: były to straszliwe bluźnierstwa, zuchwale groźby, ryki i przekleństwa.

Na to przemówienie odpowiedział Arnot; nawet jego potężny głos tym razem drżał.

— Duchu Bafomecie — rzekł — wykonaliśmy wiernie twoje rozkazy. Ofiary są już w naszych rękach, a oszczerstwo, tak mądre przez ciebie obmyślane i podane nam, już wydało owoce. Policja wyznaczyła nagrodę dwudziestu tysięcy franków za głowę doktora

1) Por.: „Godła i obrzędy masonskie” — Rocca d'Aria.

Gemmon i jego syna, których oskarżyliśmy o zdeprowanie i zabójstwo małoletnich. Wkrótce jego miejsce zajmie lekarz zastępca, mason, który będzie pracował dla dobra sekty, zniesławiając, jak się tylko da, całą rodzinę Gemmonów.

Czoło potwora jakgdyby rozpozodziło się: djabełskd uśmiech szerzyckiego zadowolenia wykrzywił jego wstrętną twarz.

Skończył na równe nogi i ryknął:

— Bieda naszym wrogom! Niema dla nich litości! Przynajęcie na ich głowy: nienawiść i śmierć!

Ogłoszające krzyki zawtrowały mu, że aż mury sali rozbrzmiały echem.

Potwór ciągnął dalej, skandując każdą sylabę:

— Szczególnie mi na sercu leży sprawa zepsucia tych małych buntowników, których nie udało się dotąd złapać w żadne sidła. Wjść jakże to? Czy opór dwojga dzieci ma być twardszy od djamentu i czy nie uda się wam skruszyć ich zaciętej woli i przywieść ich do zlego?

Przy tych słowach twarz jego zrobiła się purpurowa i zęby zagrzętały złowrogo.

— Duchu Bafomecie — zauważyło „Medjum” — mistrzyni zepsucia, którą wybraliśmy dla wykonania twego polecenia, z pewnością zdoła zatrzymować nad krnąbrnością tych dzieci i wciągnie ich w zło, tak, że staną się powolnymi narzędziami w ręku sekty, która użyje ich do rozciągnięcia wpływu na inne dzieci katolickie.

— Kto jest tą mistrzynią zepsucia?

— Oto ona — odparł starzec, wskazując na Violetę.

Na ten widok Flora zdążyła, lecz potem, przypomniawszy sobie, co jej „Awanturka” mówiła, poczuła w sobie natchnienie, aby się z nią pomodlić.

Przejęła więc do piersi krzyż i szepnęła:

— Dobry Jezu, wspomogaj moją opiekunkę i nie dozwól, aby popełniła grzech...

Po tej krótkiej modlitwie zaczęła znowu uważnie obserwować to, co się działo w wielkiej sali.

Urzała Violetę, która ubrana, jak księżniczka, zbliżyła się chwiejnym krokiem do tronu Bafomety; demon zmierzył ją badawczym spojrzeniem i spytał:

— Czy jesteś gotowa zamordować twego ojca i brata, o ile nie zastosują się do życzeń sekty i czy dołożysz wszelkich sił, aby pozyskać dla mnie tych dwojga upartych dzieci, które powierzono twojej opiece?

C. d. n